

Przed jubileuszem

Moskwa w powodzi światel

Nad wieloma ulicami Moskwy w godzinach wieczornych płoną już różnokolorowe świetlane girlandy, wiele budynków otrzymało już taką iluminację, ale nadal trwają prace nad dekorowaniem stolicy ZSRR przed wielkim świętem 50 rocznica Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Największy ruch panuje na Placu Czerwonym w centralnym punkcie uroczystości jubileuszowych.

Główny akcent dekoracji gmachu Muzeum Historycznego, przy legającego do Placu Czerwonego, stanowić będzie postać proletariusa rozbijającego młotem kajdany opasujące kulę ziemską.

Na murach Kremla umieszczone zostaną herby Związku Radzieckiego i Republiki Związku. Siedem wież kremlowskich otrzymało iluminację elektryczną.

Centralne uroczystości, które rozpoczyna się już 3 listopada mieszkańcy całego Związku Radzieckiego będą mogli oglądać na ekranach telewizorów. W europejskiej części ZSRR łączność telewizyjna między stolicami republik i większymi miastami została już nawiązana poprzednio za pośrednictwem tysięcy naziemnych stacji przekazyjących. W dniach wielkiego jubileuszu zostanie uruchomiona na stałe łączność między Moskwą, a Syberią i Dalekim Wschodem za pomocą satelity telewizyjnego „Molnia”. Dzięki temu jednocześnie z mieszkańcami Moskwy i ludnością europejskiej części ZSRR transmitowane będą defilady na Placu Czerwonym w dniu 7 listopada, da oglądać będą mogli rybacy z Sachalinu, naczelnicy z Turkmenui i obwodów tiumeńskich, na Syberii, mieszkańcy tundry i tajgi. (PAP)

Pomnik dla M. Konopnickiej

W niedzielę 29 bm., odbędzie się w Kaliszu uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod pomnik Marii Konopnickiej. Uroczystość ta zakończy obchody związane z uczczeniem 125 rocznicy urodzin poetki.

Wzniesieniem pomnika w Kaliszu — mieście, w którym Konopnicka spędzała młodość — oddają poetce hołd polskie dzieci. Z ich to bowiem składek, zebranych przez redakcję „Piomyczka”, zbudowany zostanie pomnik. (PAP)

VII Plenum CK SD o pracy Stronnictwa

W czwartek pod przewodnictwem prof. Stanisława Kulczyńskiego — Przewodniczącego CK SD, obradowało w Warszawie VII Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego poświęcone pracy kół — podstawowych ogniw organizacyjnych Stronnictwa.

Zagajając obrady prof. Kulczyński nawiązał do upływającej w bieżącym roku 30 rocznicy powstania Klubów Demokratycznych, które dały początek Stronnictwu Demokratycznemu.

Przemówienie wprowadzające do dyskusji nad referatem Prezydium CK SD, wygłosił Sekretarz Generalny CK SD Jan Karol Wende.

Więcej farb i lakierów

Jak poinformował przedstawiela PAP dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Farb i Lakierów, w 1968 r. produkcja tych wyrobów wyniesie 225 tys. ton, czyli o ponad 12 proc. więcej niż w tym roku. Największy wzrost (o przeszło 60 proc.) nastąpi w dostawach poszukiwanych na rynku — farb emulyjnych. Wytwarzane one będą w kilku kolorach, m. in. białym, niebieskim, żółtym.

Przyszły rok upłynie w prężnym rozwoju farb i lakierów głównie pod znakiem nowych wyrobów, które obejmują kilkadziesiąt atrakcyjnych pozycji. Najwięcej nowości ma otrzymać przemysł motoryzacyjny i posiadacze samochodów. Z innych nowości wymienić należy emalie alikidowe szybko schnące, pozwalające skutecznie odświeżać meble kuchenne sposobem domowym, po raz pierwszy również indywidualni odbiorcy będą mogli nabyć wyroby alikidowochlorokauczukowe (szybko schnące), nadające się m. in. do malowania rur kanalizacyjnych. (PAP)



Na zdjęciu Prezydium konferencji. Przemawia prof. dr Edmund Maćkowiak. Pierwszy z lewej nowo wybrany przewodniczący zarządu WTK Alojzy Luczak.

POZNAN
PIĄTEK
27
PAŹDZIERNIK
1967

Wydanie A
Nr 254 (7371)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Fot. — H. Kamza

Sejmik wielkopolskiej kultury

Ocena działalności WTK • Problemy ruchu amatorskiego • Wybór nowych władz

Wczoraj obradowała w Poznaniu III Wielkopolska Konferencja Kulturalna, która podsumowała działalność Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego w minionych z górą dwu latach, oceniła sytuację w amatorskim ruchu artystycznym w Wielkopolsce, wytyczyła postulaty do programu działania na najbliższą przyszłość i wybrała nowe władze WTK.

Konferencję otworzył dotychczasowy prezes WTK prof. dr J. Wasiński, który po witał zastępcę kierownika Wydziału Kultury KC PZPR J. Kwiatka, zastępcę kierownika Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR Z. Pawlaka, naczelnika w Ministerstwie Kultury i Sztuki M. Kosińskiego, dyrektorkę CPARA J. Ludawską oraz przybyłych delegatów.

Przed rozpoczęciem obrad, którym przewodniczył prof. E. Maćkowiak, odbyła się uro-

czystość przekazania redakcji miesięcznika „Nurt” zbiorowej nagrody WTK.

Sprawozdanie o działalności WTK w minioniej kadencji złożył dotychczasowy sekretarz WTK J. Męczyński. Podkreślił on m. in. że rozwój ruchu kulturalnego i jego aktywność zaznaczyły się u nas szczególnie podczas ostatniego Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego, który wyzwoił nowe rezerwy działania.

W organizowaniu imprez III Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego wziął udział liczny aktyw działaczy rad narodowych, związków zawodowych, organizacji i stowarzyszeń. Jeśli dodać do tego Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych, Poznańską Wiosnę Muzyczną, Kaliskie Spotkania Teatralne, Dni Folkloru Wielkopolskiego, Dni Młodzieży Szkolnej, I Międzynarodowy Festiwal Chórów Chłopięcych (jedyne tego rodzaju imprezy w Europie) i wiele innych imprez, odbywających się zwłaszcza w miastach wielkopolskich — wiadać jak wielkie było nasycenie działalnością kulturalną okresu ostatnich paru lat.

Z kolei sprawozdanie Komisji Rewizyjnej WTK złożył jej przewodniczący A. Murawa. Następnie głos zabrał w imieniu KW PZPR Z. Pawlak. Stwierdził on, że KW oceniając życie kulturalne zajmował się jego treścią, środkami będącymi do dyspozycji, pracą działaczy, a wkrótce zajmie się pracą placówek kulturalnych na wsi. Mówca zwrócił uwagę na to, że poziom odbiorców podniósł się wzrost ich wymagania, z czego działacze powinni wyciągnąć wnioski. Stosowane przez WTK demokratyczne formy rozwijania życia kulturalnego, kierowania nim, stanowią istotne osiągnięcie, które warto umacniać.

Referat na temat problemów amatorskiego ruchu artystycznego w Wielkopolsce wygłosił D. Jankowski. Stwierdził on, że ważne są wszystkie funkcje amatorskiego uprawiania sztuki, a więc zarówno funkcja poznawcza, jak i wychowawcza, artystyczna i rekreacyjna. Wielkopolska bogata jest w amatorskie zespoły artystyczne, toteż poczynania WTK wiązały się zawsze z ruchem amatorskim. Około 1900 amatorskich zespołów zrzeszających w Wielkopolsce blisko 30 tys. członków to potężna baza do działania.

W dyskusji zabrali głos: J. Ludawska, Z. Smoluchowski z DK w Lesznie, Z. Nożyńska, pracownik naukowy WSWF, J. Wojciechowski, przedstawiciel

Pomorsko-Kujawskiego Towarzystwa Kulturalnego z Bydgoszczy, przedstawicielka

Dokończenie na str. 2

Odznaczenia za zasługi w umacnianiu obronności

W sali posiedzeń Prezydium WRN, odbyło się wczoraj spotkanie kierownictwa władz partyjnych i państwowych Poznania i województwa poznańskiego z działaczami politycznymi naszego regionu oraz oficerami Ludowego Wojska Polskiego. Wzięli w nim udział m. in. sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada, przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerba, sekretarz Prezydium RN Poznania — Czesław Adamski i kierownictwo Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego.

Podczas spotkania 40 osobom — w uznaniu zasług położonych w dziedzinie rozwoju i umacniania ludowej obronności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wręczono medale za Zasługi dla Obrony Kraju. Wśród odznaczonych był red. naczelny „Głosu Wielkopolskiego” — Lesław

Minister Rumunii w kaliskich „koncentratkach”

Wczoraj przebywali w wizytach w Kaliskich Zakładach Koncentratów Spożywczych: minister przemysłu spożywczego Rumuńskiej Republiki Ludowej, M. Teodorescu oraz kierownik naszego resortu min. Feliks Pisula. Celem wizyty było zapoznanie rumuńskiego gościa z metodami produkcji koncentratów spożywczych w Kaliskich Zakładach, jak również wymiana wzajemnych doświadczeń z tego zakresu. Gość interesował się także ewentualnym sprawozdaniem o rumuńskich fabrykach maszyn jak pracują w KZKS.

Min. Teodorescu i min. Pisula zwiedzili także nowo oddany do eksploatacji kolejny dział Kaliskich Zakładów — suszenia sublimacyjnego, czyli tzw. liofilizacji. Oddział ten uruchomiono w KZKS kosztem ponad 14 mln. zł, w rekordowym czasie sześciu miesięcy. Produkcja rozpocznie się od wytwarzania 2 tys. ton produktów, w których zawartość wody nie przekroczy 2 proc.

Nie tylko Rumuni korzystają z kaliskich doświadczeń. Dzisiaj w Kaliskich Zakładach Koncentratów Spożywczych ma przebywać delegacja inżynierów-praktykantów, zatrudnionych w takich zakładach Związku Radzieckiego.

Minister Teodorescu zwiedził także kilka innych zakładów wielkopolskich, w tym celu min. nistrowie Teodorescu i Pisula udali się z Kalisza do Koni. (mat)

Ponowne bombardowanie Hanoi

Rosną straty USA w Wietnamie

W ubiegłym tygodniu nastąpił dalszy wzrost strat amerykańskich w Wietnamie. Agencje zachodnie podkreślają, że liczba samych tylko zabitych żołnierzy amerykańskich była przeszło dwukrotnie wyższa niż wojsk sajońskich.

Amerykański rzecznik wojskowy zakomunikował w czwartek oficjalnie, że w ubiegłym tygodniu zginęło w toku walk 193 żołnierzy USA, 949 — odniosło rany, a 7 uznano za zaginionych. Straty wojsk sajońskich wyniosły za ten okres 81 zabitych, 355 rannych i 2 zaginionych.

W uzupełnieniu tych danych sajoński korespondent AP pisze, że dotychczas zginęło w Wietnamie 14.100 żołnierzy amerykańskich, rannych zostało 89.451, a 791 znajduje się na liście zaginionych lub wziętych do niewoli.

Jak donosi agencja TASS, lotnictwo amerykańskie dokonało w czwartek nowego zmasowanego nalotu na Hanoi, stolicę Demokratycznej Republiki Wietnamu. Pirackie samoloty atakowały gwałtownie centrum stolicy DRW i jedno z przedmieść.

Wietnamska agencja prasowa zakomunikowała, że podczas czwartkowych nalotów obrońcy stolicy DRW zestrzelili 10 amerykańskich samolotów, a kilka dalszych uszkodzili.

Dwa dalsze samoloty USA ze strzelono w tym dniu nad prowincją Ha Tay, niedaleko od Hanoi. Tym samym zestrzelono w czwartek 12 samolotów nieprzyjacielskich a łącznie do tej pory — 2450 samolotów USA.

W Wietnamie Południowym doszło w środę i następnej nocy do licznych starć między siłami patriotycznymi a wojskami USA. Widownia najkrwawszych walk były tereny położone w odległości 40-55 km od Sajgonu. W dwóch walkach zginęło tam łącznie 10 żołnierzy USA, a 51 odniosło rany. W delcie Mekongu partyzanci ostrzelali z moździerzy pozycje wojsk reżimowych.

„Prezydent” Wietnamu Południowego Thieu zakomunikował w czwartek, iż od nowego roku wejdzie w życie dekret o rozszerzeniu mobilizacji w Wietnamie Południowym. Dolną granicę wieku osób podlegających służbie wojskowej obniżono z 21 na 18 lat. Przewiduje się, iż po 1 stycznia 1968 roku powołanych zostanie do armii sajońskiej dalszych 60 tys. ludzi.

W czwartek wieczorem partyzanci południowowietnamscy ostrzelali z moździerzy amerykański ośrodek łączności znajdujący się 3 km na zachód od Sajgonu. (PAP)

Polska współautorem rezolucji w ONZ

26 bm. Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego NZ uchwalił dwie rezolucje, których współautorem jest Polska. Pierwszą z tych dokumentów zawiera program działalności ONZ na najbliższy rok w dziedzinie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej, drugi określa zakres przygotowań do mającej się odbyć pod auspicjami ONZ światowej konferencji ds. pokojowego wykorzystania Kosmosu. Konferencja zwolana zostanie w sierpniu przyszłego roku w Wiedniu, a Polska jest jednym z jej aktywnych współorganizatorów. (PAP)

100 ofiar cyklonu

Ponad 100 osób zginęło wskutek cyklonu, który przeszedł nad okretem Monywa w Birma. Woda zalała około 100 wiosek i tysiące akrów plantacji. (PAP)



rodzenia Polski, a kilkunastu osobom wręczono złote i srebrne Krzyże Zasługi, Odznaki za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego i Honorowe Odznaki m. Poznania. Odznaczenia wręcali: F. Szczerba i Cz. Adamski.

Po zakończeniu ceremonii odznaczonych do zebranych przemówił przewodniczący Prezydium WRN F. Szczerba. Podkreślił on wagę zagadnień ludowej obronności i wielki wkład jaki włożyli odznaczeni w jej umacnianie na terenie naszego województwa. W imieniu odznaczonych za wyróżnienia podziękował I sekretarz KP PZPR w Chodzieży — Konrad Purgiel. (ad)

POGODA

W dzielnicach północno-zachodnich zachmurzenie duże z przelotnymi opadami. Na pozostałym obszarze zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, stopniowo wrażliwe, aż do wystąpienia miejscami opadów. W godzinach porannych możliwe mgły, w nocy na wschodzie i południu kraju wystąpią jeszcze lokalne przymrozki. Temperatura maksymalna w ciągu dnia od 13 st. na północy do 18 st. na południu kraju. Wiatry słabe i umiarkowane, w części północnej dość silne południowe i południowo-zachodnie.

Na zdjęciu: przewodniczący Prezydium WRN Franciszek Szczerba dekoruje Stanisława Szypulskiego z Kalisza.

Fot. — H. Kamza

Spotkanie generała Paszkowskiego

W czwartek odbyło się spotkanie pracowników bibliotek istniejących w jednostkach Wojsk Obrony Powietrznej Kraju z dowódcą Wojsk OPK — gen. bryg. pil. Romanem Paszkowskim. (PAP)

Miliarder z Ostrowa

Pierwszym „miliarderem” wśród fabryk woj. poznańskie go (poza miastem Poznaniem) zostały w tym roku Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Ostrowie Wlkp. Rozbudowują się one szybko, dynamicznie też rośnie ich produkcja, której wartość przekroczyła w br. miliard zł. Obok napraw taboru kolejowego, ostrowskie zakłady produkują nowe wagony towarowe. PAP

U Thant zwiększył grupę obserwatorów

Zgodnie z jednomyslną rezolucją Rady Bezpieczeństwa w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie, sekretarz generalny ONZ U Thant podejmuje obecnie kroki mające zapewnić sprawniejsze działanie Misji Rozejmowej ONZ w strefie Kanału Sueskiego. Oświadczył on, że liczba obserwatorów w tej strefie należy zwiększyć z 43 do 90, dzięki czemu można będzie podwoić liczbę posterunków obserwacyjnych na obu brzegach kanału. Ponadto U Thant uznał za konieczne nabyć dla Misji Rozejmowej 4 kutry patrolowe i 4 helikopterów oraz przydzielenie do ich obsługi odpowiedniego personelu.

Rośnie arabski ruch oporu

Dwaj żołnierze izraelscy zostali zabici i dwaj ranni w starciu w środę, 7 km od mostu Damia na Jordanie między partyzantami arabskimi a żołnierzami izraelskimi — donosi dziennik kairski „Al-Achbar”.

Pomimo wzrostu represji władz izraelskich arabski ruch oporu staje się coraz bardziej aktywny. Według danych dziennika „Al-Achbar”, zbrojne oddziały organizacji „Al-Asifa” przeprowadziły od sierpnia do połowy października 63 ataki. Partyzanci arabscy zorganizowali ataki na elektrownie, stacje wodne, środki transportu i oddziały armii izraelskiej. (PAP)

O praworządności socjalistycznej

Sąd Najwyższy ZSRR wypowiedział się na rzecz amnestii dla przestępców, którzy nie stanowią szczególnego zagrożenia społecznego — zakończył prezes Sądu Najwyższego ZSRR A. Gorkin podczas konferencji prasowej zorganizowanej w związku z 50 rocznicą Rewolucji Październicowej, a poświęconej praworządności socjalistycznej. Prawo ogłoszenia amnestii należy do kompetencji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Prezes Sądu Najwyższego zakomunikował, że w okresie od 1958 do 1966 r. liczba spraw rozpatrywanych przez sądy radzieckie zmniejszyła się o niecałe 30 procent. Jest to wynik nie tylko walki z przestępczością, ale również walki z jej przyczynami. (PAP)

Aplauz dla „słowików” w Kolonii

W trakcie Polskich Dni Kultury w Kolonii wystąpił Chór Chłopców Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyrykcją Stefana Stuligrosza. Koncert, na którego program zostały się pieśni z repertuaru klasycznego i polskiego, uwieńczył pełnym sukcesem „poznafskich słowików”. Każdy punkt programu przyjmowany był gorącymi oklaskami, a na zakończenie zgromadzeni polskimi prawdziwą owacją, zmuszając go do wielokrotnego bisowania.

Pierwsza wizyta po 500 latach

Do Watykanu przybył w czwartek ekumeniczny patriarcha konstantynopolański Atenagoras I — nominalny zwierzchnik autokefalicznych kościołów prawosławnych. Składa on wizytę papieżowi Pawłowi VI i odbędzie rozmowy z przedstawicielami watykańskiego Sekretariatu Stanu i Sekretariatu do spraw Jedności Chrześcijan.

Jest to pierwsza od 1451 roku wizyta w Rzymie patriarchy konstantynopolańskiego. Papież Paweł VI i patriarcha Atenagoras spotkali się jednak już dwukrotnie — w styczniu 1964 roku w Jerozolimie i w lipcu br. w Sumbule.

3 lata więzienia

W Sądzie Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zapadł w czwartek wyrok w sprawie Niny Karsovskiej o sporządzenie i gromadzenie w celu rozpowszechniania materiałów szkalujących i fałszywie przedstawiających stosunki społeczno-polityczne w Polsce.

Przewód sądowy potwierdził winę oskarżonej. Jak wynika z okoliczności sprawy materiały te przeznaczone były również do publikacji za granicą.

Sąd wymierzył oskarżonej karę trzech lat więzienia. (PAP)

Handlujemy

ze 100 krajami

Obroty polskiego handlu za granicę zbliżają się do kwoty 20 mld zł dew. rocznie. Utrzymujemy kontakty ponad 100 krajami. W ciągu każdego miesiąca zawiera się tyście transakcji, które w skali roku dają w przeliczeniu na 1 mieszkańca Polski obroty w wysokości ponad 600 zł dew.

Organizacje związane z zagranicznym obrotem towarowym, zatrudniają obecnie w Polsce blisko 20 tys. osób. Po siadamy placówki handlowe w 80 krajach, pracuje tam ok. 750 naszych fachowców z handlu zagranicznego i przemysłu. (Wszystkie dane dotyczą wyłącznie pracowników umysłowych). Aktualnie istnieje 57 przedsiębiorstw, z których 13 zajmuje się eksportem i importem dóbr inwestycyjnych 17 zaś innymi towarami. Pozostałe przedsiębiorstwa — to przedstawicielstwa firm zagranicznych, placówki usługowe itd. (PAP)

tę, jakie cele mu przyświecały, a równocześnie ukazuje metody, jakie stosuje Izrael sabotując wysiłki przedstawicieli ONZ.

Z Tripolisu donoszą, że premier Libii, Abdal-Kader Badri złożył dymisję, a król Idris powierzył misję utworzenia nowego rządu dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości, Abdul Hamid Bakushowi. W nowym rządzie zasiada większość ministrów poprzedniego gabinetu.

Nowa prowokacja

W czwartek o godz. 9.15 i o godz. 11.15 czasu miejscowego izraelskie samoloty wojskowe nowym rzędzie zasiada większość ministrów poprzedniego gabinetu. (PAP)

SKUTKI RADIOAKTYWNOŚCI * SYMPOZJUM W SPRAWIE ROZWOJU PRZEMYSŁOWEGO * POLITYKA APARTEIDU

Posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego ONZ

W czwartek w Nowym Jorku odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych na którym przeprowadzono dyskusję nad sprawozdaniem Komitetu Politycznego, Komitetu Ekonomicznego i Finansowego oraz Komitetu Ogólnego.

Uczestnicy obrad bez głosowania zaaprobowali sprawozdanie Komitetu Politycznego o skutkach radioaktywności. Sprawozdanie to pozytywnie ocenia działalność Komisji Naukowej ONZ do spraw radioaktywności.

Zgromadzenie bez głosowania przyjęło również rezolucję Komitetu Ekonomicznego i Finansowego na temat zorganizowania międzynarodowego sympozjum w sprawie rozwoju przemysłowego. Podczas dyskusji w tym Komitecie przedstawiciele Związku Radzieckiego, Ukrainy, SRR, Białoruskiej SRR, Czechosłowacji, Węgier i Polski oświadczyli, że jeżeli sympozjum będzie przeprowadzone, jak początkowo zakładano, w Atenach to delegacje ich krajów nie będą mogły wziąć udziału w tych posiedzeniach.

Problemy Związku Budowlanych

Plenum ZG Zw. Zaw. Budowlanych omówiło główne problemy produkcyjne i socjalno-budowlane. Uchwalono także program działalności Związku na 1968 r.

Oceniając wyniki produkcyjne uzyskane przez budowlanców w ciągu 3 kwartałów br., związkowcy podkreślili, że są one lepsze niż w roku ub. Opozycja się tylko w budownictwie szpitali.

Wiele uwagi poświęcono konieczności wzmocnienia ochrony zdrowia załóg budowlanych. Związkowcy wyrazili niepokój z powodu wzrostu liczby wypadków przy pracy w I półroczu br., w tym także — wypadków ciężkich. Aktyw związkowy postulował rozbudowę obiektów socjalno-budowlanych dla załóg budowlanych. Do 1970 r. przyznano na ten cel ok. 1,6 mld. zł. Środki te powinny być w pełni wykorzystane.

W budownictwie uczyniono ostatnio duży krok naprzód w dziedzinie reformy plac i usprawnienia systemu bodźców ekonomicznych. Na realizację reformy plac w przedsiębiorstwach budowlanych przeznaczono w skali rocznej ponad 700 mln. zł, a w przemyśle materiałowym budowlanych przeszło 140 mln. zł.

Jak stwierdzono na plenum istniejące fundusze premijowe nie są w całości wykorzystywane. Nie wszędzie również stosuje się w praktyce utworzony ostatnio fundusz majsterski. Samorząd Robotniczy w przedsiębiorstwach budowlanych powinien się przeciwstawiać tego rodzaju „oszczędnościom”. (PAP)

Handlujemy

ze 100 krajami

Obroty polskiego handlu za granicę zbliżają się do kwoty 20 mld zł dew. rocznie. Utrzymujemy kontakty ponad 100 krajami. W ciągu każdego miesiąca zawiera się tyście transakcji, które w skali roku dają w przeliczeniu na 1 mieszkańca Polski obroty w wysokości ponad 600 zł dew.

Organizacje związane z zagranicznym obrotem towarowym, zatrudniają obecnie w Polsce blisko 20 tys. osób. Po siadamy placówki handlowe w 80 krajach, pracuje tam ok. 750 naszych fachowców z handlu zagranicznego i przemysłu. (Wszystkie dane dotyczą wyłącznie pracowników umysłowych). Aktualnie istnieje 57 przedsiębiorstw, z których 13 zajmuje się eksportem i importem dóbr inwestycyjnych 17 zaś innymi towarami. Pozostałe przedsiębiorstwa — to przedstawicielstwa firm zagranicznych, placówki usługowe itd. (PAP)

Po sesji w EWG

Oficjalna interpretacja stanowiska Londynu

W czwartek po południu min. Brown podał w Izbie Gmin oficjalną interpretację stanowiska Londynu po ostatniej sesji Rady Ministerialnej EWG w Luksemburgu. Jak już można było wnioskować z poprzedniej wypowiedzi premiera Wilsona, Wielka Brytania nie chce traktować oświadczenia min. Couve de Murville'a jako nowego weta Francji.

Dopóki Rada Ministerialna EWG nie wznowi 20 listopada dyskusji nad brytyjską ofertą, Wielka Brytania — zdaniem Browna — nie powinna wyciągać żadnych pośpiesznych wniosków. Przeważająca część opinii publicznej na kontynencie — powiedział Brown — uważa, że Wielka Brytania powinna przystąpić do Wspólnoty Rynku.

Min. Brown oświadczył, że

Sejmik wielkopolskiej kultury

Dokończenie ze str. 1

szkolnictwa U. Wierzbicka, E. Rebelka reprezentujący Wielkopolski Związek Spiewaczy, K. Czerwinski delegat z Piły, J. Krasoń z Gniezna i J. Szwejk sekretarz Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. W centrum dyskusji znalazły się problemy aktywizacji pracy kulturalno-oświatowej w ruchu amatorskim. Dyskustanci poruszyli m. in. następujące problemy: potrzeb inwestycyjnych ruchu amatorskiego, problem samego profilu — twórczego, a nie naśladowczego działalności art. stycznej, zagadnienia związane z wychowywaniem w szkołach aktywnych uczestników życia kulturalnego. Przedstawione też zostały zebrane wyniki badań nad motywami powstawania, rozwoju i obumierania amatorskich zespołów tanecznych. Kilku dyskutantów zwróciło uwagę na pewne hamulce występujące w pracy kulturalnej w terenie powodowane nieraz ko obojętnością kierownictw zakładów pracy.

Zyczenia dla WTK złożyli również przedstawiciele bratnich stowarzyszeń regionalnych z Bydgoszczy i Koszalina. Przedstawili oni także zebrany dorobek swoich towarzystw.

Delegaci jednogłośnie udzieliли absolutorium ustępującemu zarządowi. Również jednogłośnie zaakceptowali skład nowego zarządu Towarzystwa, oraz propozycje komisji wnioskowej, aby w roku 1969 — roku obchodów 25 rocznicy powstania PRL ogłosić — IV Wielkopolski Festiwal Kulturalny.

Na wczorajszym zebraniu ukonstytuował się nowy zarząd Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Przewodniczącym został Alojzy Łuczak, wiceprzewodniczącymi: Władysław Klawiter, Tadeusz Kwaśniewski i Jerzy Tuszyński. Sekretarzem została Wita Szulc, a skarbnikiem — Jan Szajek. W skład zarządu weszli ponadto: Jan Bartkowiak, Zbigniew Bednarowicz, Feliks Fornalczyk, Krzysztof Kostyrko, Jerzy Kurczewski, Edmund Maćkowiak, Jerzy Męczyński, Zbigniew Pawlak i Lesław Tokarski. Nowo wybrany zarząd WTK — Alojzy Łuczak podziękował delegatowi za wybór i zaapelował o dalszą aktywną pracę dla dobra Towarzystwa. Złożył on również podziękowanie za włożoną pracę dotychczasowemu przewodni prof. dr Janowi Wasiłkiemu oraz ustępującemu sekretarzowi — Jerzemu Męczyńskiemu. (ob)

Pszenica jak... mleko

Indyjski Instytut Badań Rolniczych zakomunikował o uzyskaniu pszenicy, która pod względem zawartości białka niewiele ustępuje mleku.

Naukowcy instytutu zidentyfikowali odmianę pszenicy, która zawiera aż 5 procent lizynu, war tościowego aminokwasu, składnika białka. Odmianę uprawiane obecnie mają 1-2 proc. lizynu. (PAP)

Socjalne kłopoty studentów

Problemem rozwoju bazy socjalnej studentów poświęcona była konferencja prasowa, która odbyła się w czwartek w Radzie Naczelnej ZSP.

Plany inwestycyjne do 1970 roku zakładają budowę 65 domów studentów na 25.740 miejsc oraz oddanie do użytku 12 stołówek z miejscem dla 24.200 konsumentów. Nie rozwiąże to jednak problemów bytowych studentów. W dalszym ciągu brakować będzie miejsc w domach studentów dla 26.200 studentów, a w stołówkach dla 24 tys. Kłopoty te częściowo rozwiązuje we własnym zakresie Zrzeszenie Studentów Polskich, które prowadzi akcję pośrednictwa w wynajmowaniu kwatery prywatnych. Mieszka w nich obecnie 13.400 osób. ZSP postuluje także podpisywanie porozumienia z zakładami gastronomicznymi, które będą wydawały posiłki studentom. Z tej formy wyżywienia korzystają już studenci Warszawy, Poznania, Lublina, Krakowa i Szczecina.

Sytuacja pogarsza fakt nie oddania w terminie na początku roku akademickiego nowych i remontowanych domów studentów — m. in. dla uniwersytetów Warszawskiego na 710 miejsc i Poznańskiego na 710 miejsc. Terminy oddania stołówek w Bydgoszczy i Poznaniu przesunięto z IV kwartału br. na II — 1968 r. (PAP)

Wielka Brytania jest gotowa do przedyskutowania roli funta szterlinga nie jako sprawy wyodrębnionej, ale w powiązaniu z reformą światowego systemu walutowego.

Na tym samym posiedzeniu Izby Gmin premier Wilson mówił o usilnych staraniach Wielkiej Brytanii w sprawie uruchomienia Kanału Sueskiego. Zamknięcie kanału kosztuje Wielką Brytanię 20 mln. funtów miesięcznie, ale kwota ta będzie maleć, gdyż w wyniku zaangażowania większej liczby tankowców opłaty frachtowe będą się zmniejszały.

Premier stwierdził, że sprawa brytyjskiej pomocy finansowej dla Egiptu nie jest rozwiązana i przypuszczalnie nie będzie rozwiązana, dopóki południowa część Kanału Sueskiego nie zostanie otwarta i unieruchomione tam statki brytyjskie nie zostaną wypuszczone. (PAP)

Debata w Bundestagu

Kancelarz Kiesinger złożył w czwartek na forum Bundestagu sprawozdanie z rozmów, jakie odbył w Londynie z premierem Wilsonem, a min. Brandt zrelacjonował przebieg zakończony w tych dniach w Luksemburgu konferencji Rady Ministrów EWG.

Zarówno Kiesinger, jak i Brandt, wielokrotnie podkreślali w swych wystąpieniach, iż gabinet wielkiej koalicji wypowiada się za rozszerzeniem Wspólnego Rynku, że pożytywnie odnosi się do oferty brytyjskiej. Obaj jednak dawali do zrozumienia, że chociaż są zwolennikami przyjęcia W. Brytanii do EWG, to jednak nie mają zamiaru ignorować całkowicie obiekcji francuskich w tej kwestii, że dalecy są od myśli wywierania na Paryż nacisku na korzyść Brytyjczyków. (PAP)

Koronacja szacha Iranu

Wczoraj odbyła się w stolicy Iranu, Teheranie zapowiadana od wielu lat koronacja cesarza Iranu, Mohammada Rezy Pahlavi. Uroczystość ta zbiega się z urodzinami szacha, który kończy 48 lat. Jednocześnie odbyła się ceremonia koronacji cesarzowej, pierwszej kobiety od 2.500 lat oraz publicznie ogłoszono 7-letniego syna cesarza następcą tronu. (PAP)

Berlin Zachodni

Deklaracja nowego burmistrza

Nowo wybrany burmistrz Berlina Zachodniego, Klaus Schuetz, wygłosił w czwartek w zachodniobermberskiej Izbie Deputowanych deklarację rządową, w której przedstawił główne założenia polityki nowego senatu tego miasta. Jako główne zadanie swej polityki Schuetz przedstawił poprawę sytuacji gospodarczej i politycznej Berlina Zachodniego.

Schuetz nie pozostawił wątpliwości co do tego, że zamierza kontynuować politykę swych poprzedników jeśli chodzi o podporządkowanie Berlina Zachodniego władzy rządowej federalnej i powiązania gospodarki tego miasta z kapitałem monopolistycznym Niemiec Zachodnich.

Z oświadczenia Schuetza wynikało ponadto, iż nowy senat Berlina Zachodniego nie zamierza prowadzić samodzielnej i niezależnej od Bonn polityki wobec krajów Europy Wschodniej i nie jest gotów przystąpić do rozmów w sprawie normalizacji stosunków między Berlinem Zachodnim i Niemiecką Republiką Demokratyczną. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbisluk Sek.

Prawo do obsesji

Wyrównani Niemcoznawcy, którzy w jednym palcu mają więcej „obiektywnej wiedzy” o Niemczech, niż cały Andrzej Brycht — sarkają nad tą książką i ironizują. Zawodowi wyważacze racji, specjaliści od słów „tak, ale”, „być może” i „wszelako” czują się osobiście urażeni jednoznacznością, dosadnym obrazem NRF, zarysowanym przez Brychta, subtelnych estetyzów razi nawet jego język, plugawy i mistrzowski, gładki choć chropawy, a zawsze posłuszny myśli autora. Kabotyńskich chwalców zachodu, zachodniego blichtru, zachodniego stylu — „Raport z Monachium” doprowadza do ciężkiego omdlenia. Koneserzy literatury czują się wyniośle zdziwieni i jakby zawiedzeni, iż pisarz, spec od „społecznego marginesu”, od przedmieść Łodzi, lumpów, wszelakich nieudaczników, a sam ni to bokser, ni to wagan i wąpiłwy wzór cnót — dał oto książkę, od wielu lat najważniejszą po politycznej w naszym kraju.

Bo tak właśnie jest, gdybyśmy byli ministrem oświaty — włączyłbym „Raport” jako lekturę obowiązkową do szkolnego programu wychowania obywatelskiego i zarządziłbym bezwzględne jej egzekwowanie na maturze. Chociaż nie, odwołuję. Przymus zabiliłby satysfakcję z czytania tego reportażu, który ma większą doniosłość dla Polaków, niż sto uczonych książek „na tematy niemieckie” i tysiąc ulotnych informacji.

A przy tym, rzecz najszczęśliwiejsza, każdy z krytyków ma swoje racje. Jest u Brychta i fanfaronada i efekciarstwo pozerstwo; wyłaził brak erudycji w przedmiocie, o którym pisze; całe partie budzą sprzeciw, jako niedomyślane. Z tym wszystkim i wbrew temu wszystkiemu Brycht zrealizował coś niezwykłego: poruszył najczulszą i najistotniejszą strunę polskiej świadomości narodowej, zmusił do zastanowienia nad tym co nas powinno lekać, z rzadką brutalnością wygarnął społeczeństwu — i wykwinął intelektualistom i przemądrzałym młodzieży, i „uczciwym, bezstronnym fachowcom”, i szampańskim birbantom: PANOWIE, UWAGA! JESTEŚMY W LETARGU, BESTIA ŻYJE, PROSPEKTY, NACIERA!

Proszę mi wybaczyć te wielkie litery i styl nazbyt emfaticzny: to także wpływ literatury Brychta!

Są w raporcie dwie nuty za sadnicze, jak tonika i dominanta: fobia, zwrócona przeciw NRF i sarkazm pod adresem własnych rodaków. Obie nuty

niewiele przerysowane. Obie jednakowo słuszne.

Pierwsza dlatego słuszna, że mimo frazesów o „nowej polityce wschodniej”, mimo miodu, gęsto lejącego się ku nam z ust Kiesingera i jego gwardii przybocznej — w NRF nie sposób, niestety, zauważyć żadnych, choćby najmniejszych, lecz rzeczywistych prób naprawy stosunków z Polską, a choćby naprawienia własnego społeczeństwa, wychowania go w duchu — jeśli nie pokoju i przyjaźni (nie wymagajmy aż tak wiele!) — to przynajmniej w duchu realizmu wobec sytuacji w świecie. Ostatecznie pal sześć wymierających bizonów — przesiedleńców, których antypolskie krzyki są wystarczająco starannie łapanie na naszych antenach i przedstawiane społeczeństwu; nie tu, nie w ich maniackich rejonach o „Breslau”, o „Stettin”, o „Danzig” jest ZAGROŻENIE NAJWIĘKSZE. Jest ono — co po stokroć słusznie dostrzegł Brycht — w tej sumiennej, posłusznej, typowo niemieckiej pedanterii, z jaką społeczeństwo NRF, a przede wszystkim młode pokolenie, nasiąkło nienawiścią i pogardą do wszystkiego co polskie; pogardą i nienawiścią sącząca się z ekranów kin i telewizorów, z brukowej i niebrukowej literatury, z paszkwilów w radiu i prasie, z prowincjonalnych trybun i piwiarni, z prerażających podręczników historii, w których „błędy Hitlera” załatwia się na karteczce, zaś antypolski jad spływa z każdej niemal strony.

Nuta brychtowskiego sarkazmu, kierowanego ku naszym własnym, polskim wyobrażeniom o NRF, jest jeszcze celniejsza i jeszcze potrzebniejsza. My, Polacy, mamy nad mierną łatwość odpuszczania grzechów, nawet jeśli grzesznik nie przejawia skrupułów. Wśród ludzi młodszych zacieśnia się ostrość tych poglądów na Niemcy, którymi żyją ich ojcowie. Kontury zbrodni hitlerowskich mięknie z upływem lat i pod działaniem iluzji o zbawiennych skutkach psychologicznych gospodarczego cudu, o „dezideologizacji” towarzyszącej dobrobytowi, o nowym pokoleniu niemieckim, które rzekomo wyzbyło się manii panowania nad Europą, o „zobojętnieniu” na problemy wielkiej polityki. Ba, gdyby to wszystko było prawdą, można by się zgodzić, iż wieczne hodowanie urazów jest postawą niesłuszną i „nienowoczesną”. Ale to jest fałszem. Spoza dłu gowłochy bigbeatówców, być może wypranych z szowinistycznych namietności, oraz spoza garstki świadomych, młodych, śmiałych bojowników

przeciw hydrze remilitaryzacji i obłudowi rewizjonizmu — nie widzimy mas, którym obce są myśli o odrzuceniu awanturniczej polityki przywódców i ideologów NRF, a które, przeciwnie tę politykę bez większych zastrzeżeń akceptują i jeszcze chciałoby do maksimum, przy pomocy całej wspólczesnej wiedzy technicznej i psychosocjalnej, udoskonalić ją w starych ramach, na starych torach.

Winowajcą łagodzących i usprawiedliwiających spojrzeń na NRF ze strony naszego społeczeństwa bywa, niestety i styl naszej propagandy. Zrozumieliśmy i słusznie, że prasa informuje szeroko o takich faktach, jak antywojenne demonstracje w USA lub NRF, jak działalność „Falken” i innych postępowych organizacji. Kiedy jednak te wiadomości pokazują się, że rzecz można, na równych prawach z doniesieniami o faktach całkiem przeciwnych, kiedy na są siedzich szpaltach gazet, w tym samym wymiarze, czytamy o rewanzystowskich wiecach w NRF i o manifestacjach przeciw broni jądrowej, w tej NRF — bez niedwuznacznego przedstawienia wielkości, znaczenia, zasięgu jednych i drugich — to w świadomości czytelnika pozostaje wrażenie równoważności tych faktów; no cóż, są „zli” i „dobrzy” obywatele NRF, są „zli” i „dobrzy” obywatele USA, jak wszędzie na świecie. Oddajmy głos Brychtowi:

„Widziałem w Monachium demonstrację ROKOJOWA. Już trzy dni przedtem zawiadomiono mnie o niej z dumą. MY TEŻ WALCZYMY O POKÓJ — powiedziałem. Pojechałem na ten godny szacunku wiec: na niedużym placu zebrali się DWADZIEŚCIA SIEDMIO OSÓB!... i nikt nie stanął ani na chwilę, NIKT nie spojrział nawet na zbieżną grupkę trzymającą nieruchomo biedniutki transparent, nikt. Po pół godziny manifestacji w milczeniu i jak by ze wstydem rozeszli się do domów.

I byłem nazajutrz na wiecu zwołanym przez NPD. Trudno było przepchnąć się na plac. Okoliczne uliczki zawałone autami i tłumami. Przyszło DWADZIEŚCIA TYSIĘCY LUDZI!

„Raport z Monachium” jest książką obsesyjną. Wyziera z niej gorzka człowieka, który nie potrafi patrzeć na Niemcy inaczej, niż przez pryzmat własnej wojennej biografii. Moim zdaniem obsesja taka jest lepszym środkiem społecznej edukacji w imię słusznego celu, niż letnia mętna woda obiektywistycznych rozpraw nad NRF, dzielących włos na czworo. Brycht ma prawo do tej obsesji, bo nie on, ani jego naród, wywołał wojnę i nie on, ani jego naród, nie guje dziś status quo, które powstało jako jej logiczna konsekwencja.

WOJCIECH GIEŁŻYŃSKI

22 lata po uchwaleniu Karty ONZ

Niezbędny pomyślny dla pokoju światowego sytuacja w stosunkach międzynarodowych nie nastraja do zbyt optymistycznych rozważań w 22 lata po uchwaleniu Karty ONZ. Ciężko nad tą międzynarodową organizacją, której pierwszoplanowym zadaniem jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na świecie, napięcie wywołane amerykańską wojną napastniczą w Wietnamie i agresją izraelską na Bliskim Wschodzie.

Zakończona niedawno debata generalna w ONZ wykazała wprawdzie osamotnienie agresorów, ale nie przyniosła nadziei na rozwiązanie tego konfliktu. Podobnie zresztą jak i kwestii wietnamskiej, w której ONZ niezdolna jest do podjęcia jakichkolwiek kroków, wobec nieprzerwanej, brutalnej agresji Stanów Zjednoczonych oraz braku w tej organizacji reprezentantów DRW i ChRL. Mimo zabiegów ze strony państw socjalistycznych oraz Francji i nieomal powszechnego potępienia agresora, nie udało się też niestety, na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ stłumić zarzewia czerwcowego konfliktu wzniesionego agresją izraelską na Bliskim Wschodzie.

Fakty te muszą budzić niepokój. Świadczą bowiem o bezsilności i niemocy organizacji w omawianych sprawach oraz ograniczeniu jej funkcji politycznych. A mimo to trudno byłoby twierdzić, że organizacja ta stała się mało użyteczną czy też straciła na znaczeniu...

Obrazy Zgromadzenia Ogólnego rady jeszcze potwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że sankcjonowanie i usprawiedliwianie agresji i zabiorów terytorialnych jest nie do przyjęcia dla większości Narodów Zjednoczonych. A już samo istnienie forum, na którym takie poglądy mogłyby znaleźć swój wyraz, jest z punktu widzenia interesów międzynarodowych rzeczą absolutnie niezbędną!

Porównując po 22 latach obraz ONZ zarysowany w Karcie Narodów Zjednoczonych z jej rzeczywistym, aktualnym kształtem można zauważyć istotne różnice. Wiele np. wyrażonych w Karcie postulatów nie doczekało się praktycznej realizacji. Zapewne przyjdzie jeszcze długo czekać zanim ONZ zacznie rzeczywiście i w całej rozciągłości pełnić funkcje, do których została powołana: koordynatora wysiłków pokojowych, kodyfikatora zasad współistnienia i kolektywnego organizatora inicjatyw mających na celu zapewnienie „bezpieczeństwa w różnorodności”. Wydaje się jednak, że 22-letni okres istnienia ONZ jest jeszcze zbyt krótki, aby wszystkie te zadania postawione przed organizacją i jej agendami mogły być

wykonane. Związane, że system Narodów Zjednoczonych funkcjonuje nie w próżni, lecz w trudnych warunkach nasilenia się tendencji polityki imperialistycznej, zwłaszcza USA, do rozstrzygnięcia z pozycji siły współzawodnictwa dwóch systemów socjalistycznego i kapitalistycznego. Zarazem USA stale dąży do zapobieżenia metodą „żandarmstwa światowego” ostatecznej likwidacji kolonializmu i emancypacji społeczno-politycznej nowo tworzących się państw i próbują wykorzystywania platformy ONZ jako narzędzie swej strategii.

Potwierdzeniem niemożności realizacji przez ONZ niektórych zadań politycznych wyrażonych w Karcie, są dotychczasowe wysiłki organizacji podejmowane w dziedzinie rozbrojenia. Mimo iż problem ten wysuwa się na czołowe miejsce wśród zadań ONZ, nie znajduje on dotychczas całkowitego rozwiązania. Wyścig zbrojeń angażuje w dalszym ciągu olbrzymie zasoby gospodarcze i ludzkie prawie wszystkich krajów współczesnego świata. We dług szacunków specjalnej komisji ekspertów Narodów Zjednoczonych, koszty zbrojeń pochłaniają corocznie ponad 120 miliardów dolarów, wobec zaledwie 200 milionów wydatkowanych w formie pomocy gospodarczej ONZ dla krajów słabo rozwiniętych.

Nie trzeba przy tym wyjaśniać, że potrzeby tych ostatnich krajów w dziedzinie gospodarczej są daleko większe. Ogłoszona na przykład przez FAO statystyka w dziedzinie wyżywienia stwierdza, że wzrost produkcji żywności-

wej nie nadąża za szybkim tempem przyrostu ludności. Innymi słowy; przeszło połowa mieszkańców naszego globu (a więc ponad 1,5 miliarda osób) cierpi głód lub niedostatek pożywienia. Tymczasem Program Żywnościowy dysponuje sumą zaledwie 250 milionów dolarów na walkę z głodem!

Oczywiście trudno także nie zauważyć osiągnięć ONZ. Są to przede wszystkim: prawie dwukrotne powiększenie się liczby członków organizacji i jej agencji wyspecjalizowanych; wzrost znaczenia Rady Bezpieczeństwa spełniającej dziś większą rolę, aniżeli to było w fazie otwartego kryzysu ONZ w latach 1948—55; postępowy klimat sesji Zgromadzenia Ogólnego, które stały się instytucjonalną formą szerokiej współpracy międzynarodowej. Niemniej istotną rolę odgrywa także działalność ONZ w dziedzinie socjalnej, ekonomicznej i prawnej. Wystarczy wspomnieć tylko, że dzięki przyjętej np. w ubiegłym roku międzynarodowej konwencji o zakazie dyskryminacji rasowej, po raz pierwszy w dziejach ludzkości rasizm sprowadzony został z wyżyn pseudofilozoficznej i pseudonaukowej doktryny do poziomu zwyczajnego przestępstwa, karalnego przez ustawodawstwa wszystkich krajów (z wyjątkiem oczywiście strefy rasistowskiego apartheidu w Afryce).

Ta właśnie konwencja obok Deklaracji Praw Człowieka oraz Deklaracji o Dekolonizacji sprawiła, że ONZ nabrała w swej masie charakteru antykolonialnego. W niej znalazły swe oparcie kraje młode i nowo powstałe coraz częściej przeciwstawiające się skutecznie kulałowemu szantażom i prze-

Dokończenie na str. 4

JERZY WALASEK

Odkrycia archeologiczne w Bninie i Śremie

Prowadzone przez Katedrę Archeologii Polskiej i Powszechnej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza od 1961 roku prace wykopaliskowe na półwyspie Jeziora Bnińskiego, rzucają coraz więcej światła na okres wczesnego średniowiecza, a nawet czasy VIII—V wieku przed naszą erą. Dotychczas przekopano wał obronny, wchodzący w pewnych jego odcinkach do głębokości 10 m. Stwierdzono, że wał składa się z pięciu faz (od X do połowy XIII w.). Poszczególne fazy świadczą o niszczeniu wału i stopniowym jego naprawianiu i dobudowywaniu (ostatnie fazy dość niedbale budowane). Jest to konstrukcja typowa polska, hakowrusztkowa, wprowadzona prawdopodobnie przez Mieszka I. Fundament wału stanowi bardzo solidna podwalina dębowa, dobrze zachowanych pni, dochodzących do 70 cm średnicy.

Przekop przedpola grodu pomiędzy wałem a nie zbadanym jeszcze wzgórkami wykazał, że przetrzeźniała była groblą, a warstwa w niej spalenizny świadczy o wielkich pożarach w XIII wieku, mających potwierdzenie w źródłach historycznych o walkach pomiędzy Henrykiem Brodatym, a Władysławem Odonicem i Przemysławem I o Bnin. W grobli znaleziono fragment doskonale zachowanego żelaznego miecza (brzeszczoł obosieczny). Jest to unikat z tego okresu. Dla Bnińskiego grodu znamienne jest to, że nie miał on fosy, bowiem rolę jej spełniało samo jezioro. Owa grobla położona na bagienym przesmyku. Trzeci wykop na południowym krańcu półwyspu odsłonił na głębokości 2 m (a pod poziomem jeziora 0,5 m) dobrze zachowane fragmenty drogi, jaką opasane było podgrodzie. Badania planuje się jeszcze na trzy lata.

Jadąc z Kórnika do Śremu, już od Zbrudzewa można zauważyć tuż przed miastem powiewającą flagę państwową. To ta sama co w Bninie ekipa Katedry Archeologii Polskiej i Powszechnej UAM pod kierunkiem mgra Jerzego Fogla i przy współpracy mgr Lucji Pawlickiej-Nowakowej, przeprowadza badania archeologiczne

na wczesno-średniowiecznego grodu śremskiego.

Badania pozwoliły m. in. określić chronologię grodu, mia nowicze najstarsze jego ślady pochodzą z II połowy X wieku (wydobita ceramika). Najobficiej jednak występują pozostałości z wieku XI. Z późniejszego okresu — z roku 1136 istnieją już źródła pisane, mianowicie Bulla papieża Inocentego II, w której jest mowa o ziemi śremskiej („...Wies zwana Dolsko, która leży w ziemi śremskiej...”). Wiadomość o grodzie śremskim pochodzi z r. 1234 i dotyczy umieszczenia w nim Bożywoja przez Henryka Brodatego.

Samo miasto Śrem istniało już prawdopodobnie w X wieku na lewym brzegu Warty, do dziś zwane Starym Miastem. Otrzymało ono jako jedno z pierwszych w Wielkopolsce prawa miejskie w roku 1253, co świadczy o tym, że było to miasto o długotrwałym okresie formowania się. Lewobrzeżne usytuowanie miasta nie dawało dostatecznie ochrony przed napadami wroga, stąd na prośbę mieszczan w roku 1393 król Władysław Jagiełło dekretem przenosił miasto na prawy brzeg rzeki, by pozostawało od tąd pod opieką umocnień skrzydłem grodu. Odkopany fragment wału obronnego pozwolił ustalić drewniano-ziemny charakter konstrukcji rusztowo-przekładkowej. Pozostałości wału sięgają około 2,5 m wysokości i 10 m szerokości.

Badania ukończone we wrześniu, spotykały się z pomocą przede wszystkim Płockiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych (budującego nowy most na Warcie), oraz władz miejskich i powiatowych.

Wykopy archeologiczne w Bninie i Śremie stanowią cenny przyczynek do badań nad szlakiem komunikacyjnym w Polsce wczesno-piastowskiej, a zwłaszcza szlakiem biegnącym z Poznania przez Bnin — Śrem — Wrocław i dalej do Czech i południowych Niemiec.

STEFAN NOWAK

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 254 (7371) 27 X 1967

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

Bataliony

Na łóżku leży list. Prawdopodobnie z głębokiego tyłu nadeszła wiadomość od żony albo matki. Ale dlaczego on taki smutny?

Przywitałem się z nim. Rozkoszny odburknął mi dając tym samym do zrozumienia, że nie zjawilem się w odpowiedniej chwili.

— Siadał, przekąś...

Pomyślałem sobie, czy go czymś nie obraziłem. Przypomniałem sobie, że mam w stosunku do niego dług. W walkach o Jadow Rozkoszny znów wyróżnił się; spalił czołgi nieprzyjaciela, zgnił ognioowe punkty przed miastem i szybko rozbił celnymi strzałami pozycję moździerzy ukrytą za murem kościelny.

Tego samego dnia zadzwoniłem do dowódcy dywizji i dołącznie opowiedziałem o zasługach dowódcy pułku artylerii. Sam natomiast zapomniałem podziękować osobiście Rozkosz-nemu.

Zaprosiłem gospodarza do jego własnego stołu i przeprosiłem za nietakt. Ale Rozkoszny pozostał przy oknie i cicho nucąc przebiegał palcami struny gitary.

Prawdopodobnie nie słyszał mnie. Musiałem przeczekać. Zrozumiałem, że przytrafiło mu się coś bardzo poważnego.

Nagle akord urwał się. Nie odwracając głowy w moją stronę Rozkoszny odezwał się:

— Lepsza najcięższa walka niż coś takiego.

Rzuciłem okiem na list. Prawdopodobnie jakieś rodzinne nieprzyjemności. Nie pytałem Rozkosznego o co chodzi. Rozkoszny nierzad czytał mi listy od żony. Dziwił mnie ich suchy, jakby urzędowy ton. Nie rozmawiałem z nim na ten temat, gdyż znalazłem przypadek jaki wydarzył się w moim pułku. Ktoś otrzymywał

bardzo serdeczne listy od swojej dziewczyny, która pewnego dnia zawiadomiła, że wyszła za mąż.

Przesiedzieliśmy razem do rana. Rozkoszny był ciągle w ponurym nastroju.

Odpoczynek był krótki. Otrzymałem rozkaz sforsowania zachodniego Bugu i zajęcia Wyszkowa. Postanowiłem przekroczyć rubież wodną w kilku miejscach. Zwiadowcy szukali odpowiednich miejsc do przeprawy.

Linia niemieckiej obrony przechodziła wzdłuż nasypu kolejowego. Wygodna pozycja pozwalała faszystom kontrolować podjeżdżając do rzeki. Niemcy otwierali huraganowy ogień podczas każdej próby zbliżania się do brzegu.

Adiutant przyprowadził do mojej ziemianki polskiego więźniaka. Starszy mężczyzna o orlim nosie, w pocerniałym od starości słomianym kapeluszu, doskonale znał odcinek rzeki. Urodził się tutaj i chętnie ofiarował się wskazać nam trzy milizny, przez które można było przejść rzekę w bród.

Opowiedział nam, że hitlerowcy zgwałcili jego jedyną córeczkę, udusili ją i wrzucili do rzeki. Jego samego obalili zimną wodą za to, że nie zdjął czapki przed oberleutnantem. Ciężko rozchorował się na zapalenie płuc.

W przededniu forsowania rzeki zwiadowcy przyprowadzili „języka”. Staremu więźniakowi wydawało się, że był to jeden z tych, którzy go męczyli. Polak rzucił się z kijem na faszystę. Ten upadł na kolana, zaczął płakać, powoływał się na to, że przecież obaj są katolikami i że Bóg także był miłosiernym.

— Trzeba być miłosiernym w stosunku do ludzi, a nie w stosunku do drapieżnych zwierząt! — odpowiedział mu nasz przewodnik.

Starzec długo nie mógł się uspokoić.

W pocy polski patriota pokazał nam brody. Wróg dostrzegł nasze pododdziały dopiero wówczas, gdy pojawiły się na drugim brzegu. Pomogła nam artyleria dywizyjna. Posuwanie się gwardzystów postępowało naprzód. Bug został sforsowany na szerokim froncie przez wszystkie trzy pułki 96 gwardyjskiej dywizji piechoty. Pozostawało nam już tylko zdobyć Wyszkowa.

25 sierpnia zobaczyliśmy miasto z jego wysokimi dachami i starymi wieżami.

c d n

Dwudziestolecie giganta

Stocznia Gdańska ma za sobą wprawdzie blisko 120 lat istnienia, jednakże wszystko to co działo się tam od powstania w 1848 roku ówczesnej Królewskiej Stoczni w Gdańsku aż do końca drugiej wojny światowej stanowi na kartach tych dzieł ich mniej istotną i w gruncie rzeczy ani zbyt imponującą, ani zbyt interesującą część. Powstała stocznia jako przedsiębiorstwo państwowe, co w tamtych czasach nie oznaczało właściwie dla niej żadnego uprzywilejowania, a ponadto jako stocznia pracująca w znacznej mierze dla niemieckiej marynarki wojennej nie miała przed sobą zbyt wielkich perspektyw rozwoju. W organizmie państwowym Niemiec Gdańsk zajmował położenie peryferyjne, nie też dziwnego zje stocznia o której mówimy, była tylko jedną z wielu i to na pewno podrzędniejszego znaczenia.

Również w okresie międzywojennym niewiele zmieniło się na lepsze. Stocznia została w 1922 roku przekształcona w przedsiębiorstwo kapitalistyczne o charakterze spółki akcyjnej i to rzekomo międzynarodowej, ale w gruncie rzeczy opartej na kapitałach niemieckich. Polskie uprawnienia w Danziger-Werft, jak nazywała się „nowa” stocznia, zostały ustalone na 20 proc. udziałów; jednym z dyrektorów stoczni był (przynajmniej początkowo) Polak. Polacy zasiadali również w radzie nadzorczej przedsiębiorstwa. Mimo to jednak wpływ Polski na rozwój i politykę tej stoczni nigdy nie był duży i malarz w miarę upływu czasu, aby zupełnie skończyć się w okresie rządów hitlerowskich.

Nie pracując — na ograniczone zresztą wówczas — potrzeby Polski stocznia nie była także w pełni wykorzystana przez Niemcy. W tym stanie rzeczy The International Shipbuilding and Engineering Company Limited, jak w okresie międzywojennym brzmiała jej nazwa, okazała się tworem równie sztucznym jak samo Wolne Miasto Gdańsk. I, choć to paradoksalnie brzmi, dopiero po niemal totalnym zniszczeniu w 1944/45 roku nadeszły dla Stoczni Gdańskiej czasy prawdziwego rozwoju i pięknego rozkwitu.

Końcowy okres wojny, a zwłaszcza kilkutygodniowe oblężenie Gdańska i niszczycielska akcja wycofujących się oddziałów niemieckich spowodowały nadzwyczaj dotkliwe straty w zabudowaniach i urządzeniach Stoczni Gdańskiej. Jak obliczono później, po przejęciu dawnej Danziger-Werft i dawnej Schichau-Werft, z których połączenia powstała obecna Stocznia Gdańska, około 75 proc. maszyn było zerwane z fundamentów, a 15 proc. parku maszynowego wymagało remontu. Budynki były poważnie uszkodzone, teren zdewastowany. Pomimo tego pierwszy statek został przyjęty do remontu natychmiast po objęciu stoczni przez Zjednoczenie Stoczni Polskich, a na trzy tygodnie przed oficjalnym uruchomieniem warsztatów, co

nastąpiło w dniu 12 września 1947 roku. Po dalszych zaś pięciu tygodniach — w dniu 20 października — połączono obie wyżej wymienione, dawne gdańskie stocznie w jedną produkcyjną całość. Data ta uważana być może za datę rozpoczęcia działalności obecnej Stoczni Gdańskiej.

Początki były bardzo skromne, gdyż — nie licząc produkcji pozaokrętowej — prace stoczniove obracały się wokół remontów, napraw i adaptacji statków. Do chwili rozpoczęcia budowy pierwszego rudowłocza wykonano kilkaset remontów statków krajowych i zagranicznych. Jako najważniejsze prace wymienić można remont frachtowca „Kraków”, dokowanie motorowca pasażerskiego „Sobieski” i odbudowę frachtowca „Warta”. Chociaż nie był to główny nurt działalności stoczni, to jednak dawał naszym stoczniovcóm możliwość bardzo cennej i koniecznej praktyki, stanowił jak by fundament i zaczął pod późniejszy coraz szybszy, lepszy, prężniejszy tok prawdziwej już produkcji — budowy nowych statków.

Po pierwszej serii średnich rudowłoców poszły serie następne: małych motorowców drobnicowych typu „Nysa” po 486 BRT i 660 DWT, większych typu „Nowa Huta” po 2864 BRT i 4000 DWT, jeszcze nieco większych masowców po 4180 BRT i 5000 DWT, wreszcie tak popularnych już dziesięciotysięczników, tzn. drobnicowców typu „Marceli Nowotki” po 6660 BRT i około 11.000 DWT i na koniec — dużych zbiornikowców, tzw. dziewiętnastotysięczników, oraz rewalacyjnych w skali światowej statków-baz rybackich, pływających fabryk przetwórczych dla dalekomorskiego rybołówstwa.

Czego nie udało się dokonać uprzednim niemieckim zarządom tej stoczni w przeciągu prawie całego wieku, to uścisłaliśmy my, polscy prawnicy gospodarcze Gdańska w przebiegu dwudziestolecia, w którym nie liczą się nigdy przedtem w światowym budownictwie okrętowym stocznia wyrosła na prawdziwego giganta. Ocenili to najlepiej tak wybitni fachowcy na tym polu, jak Brytyjczycy, zamieszkujący w piśmie „The Journal of Commerce and Shipping Telegraph” następującą opinię:

„Jeżeli przyznawano by nagrodę międzynarodową państwu, które osiągnęło największy postęp w budownictwie okrętowym w okresie powojennym, to nie ma wątpliwości, że Polska byłaby poważnym do niej pretendentem. Rekord osiągnięty przez stoczniovców polskich, a w szczególności przez Stocznia Gdańską, jest jednym z sukcesów przemysłowych ostatnich lat”.

Myślę, że do tych słów można tylko — w dwudziestolecie polskiego istnienia stoczni uczczonej niedawno przyznaniem jej nazwy Stocznia Gdańskiej im. W. Lenina — dodać życzenia dalszego pięknego rozwoju i równie imponujących osiągnięć w następnym dwudziestolecu.

JERZY PERTEK

Z lotu ptaka wygląda to za pewne jak wielki trójkąt, którego wierzchołki wyznaczają trzy odległe od siebie o 10, 12 i 15 kilometrów kombinaty przemysłowe, a boki — łączące je drogi. Trójkąt ten swym odwróconym wierzchołkiem opiera się jak gdyby o miasto, leżące od niego o 2 kilometry na południe. Ale tu, na ziemi, samochód nawet na asfaltowej szosie wzbija tuman kurzu: dookoła jest piaszczysta, z rzadkimi oazami zieleni — wsiami — równiną, z której nagle strzelają w górę fabryczne komin, górnicze wieże, wyrastają potężne hale produkcyjne i nowoczesne bloki miasta. To Soligorsk, nadzieja radzieckiego i polskiego rolnictwa.

Pierwszy kombinat — kopalnię i zakład przetwarzający wydobywaną tu, 130 kilometrów na południe od stolicy Białorusi — Mińska, sól ziemną w cenne nawozy potasowe, zbudowano w rekordowym dla tego typu obiektów czasie czterech lat. W roku 1958 położono symbolem kamień węgielny, w 1959 „ruszyła” budowa, a w 1963 kopalnia dała pierwszy urobek. Specjaliści zachodni nie mieli, którzy oglądali ten kombinat, kręcili tylko z niedowierzaniem głowami — według przyjętych na świecie norm budowa powinna była trwać lat co najmniej dziesięć.

Wbrew więc kapitalistycznej teorii, ale zgodnie z radziecką praktyką, 5,2 tysiąca ludzi zatrudnionych w I kombinacie już czwarty rok daje gospodarce narodowej cenne nawozy, ostatnio po 2 mln ton rocznie. Użyźniają one pola republik nadbałtyckich, centralnych rejonów Rosji, Ukrainy, no i oczywiście Białorusi — przede wszystkim torfiaste gleby intensywnie osuszanej Niziny Poleskiej. W całkowicie zmechanizowanej i zautomatyzowanej kopalni i kombinacie dwutyścinna załoga obsługuje na 11 odcinkach produkcyjnych 42 kombajny górnicze i setki innych maszyn i urządzeń, przy pomocy których wydobywa się na powierzchnię codziennie do 28 tys. ton urobku.

Zlokalizowane w pobliżu potężne młyny miały ruderę, przekazującą transportem do zakładu flotacyjnego, gdzie podaje się ją procesowi wzbogacania. W tej nowoczesnej placówce ze szkła i betonu 800 ludzi tylko nadzoruje i zdalnie steruje pracą automatów „zamieniających” rudę o zawartości 20—25% soli potasowych w

Drogami Białorusi

W POLESKIEJ GŁUSZY

90—92% koncentrat — sztuczny nawóz dla rolnictwa.

W „polskim” kombinacie

Oprócz pierwszego, na prawie już pełnych obrotach, pracuje również drugi podobny kombinat. A od trzech lat buduje się trzeci — „polski”. Na zrywają go tutaj w ten sposób, gdyż powstaje on na mocy umowy między rządami ZSRR i Polski oraz przy naszym w tej budowie poważnym finansowym współudziale. Nie tylko bowiem radzieckie, ale również polskie rolnictwo lącznie sztucznych nawozów, a z III soligorskiego kombinatu, o projektowanej wydajności 2,4 mln ton, już od 1970 roku otrzymywać będziemy kilkaset tysięcy, a na stopnie milion ton nawozów potasowych rocznie. Według dotychczasowych ustaleń, zapasy soli sięgają tu wielu miliardów ton i starczy ich co najmniej na 60—90 lat intensywnej eksploatacji.

Po budowie „polskiego” kombinatu oprowadza mnie jej dyrektor, około 50-letni, ogorzały od słońca i wiatru Tatar, inż. Nigmat Sungatowicz Aminow. Dowiaduję się, że pracuje tu 300 górników i ponad 200 robotników budowlanych. Wydrążyli oni już dwa szyby — 620 i 800-metrowe, dobiega końca budowa trzeciego szybu 820-metrowego. Gotowa do eksploatacji jest również baza energetyczna i sieć dróg dojazdowych. W roku przyszłym już liczniejsza, 1,5-tysięczna załoga rozpocznie budowę kilkunastu kilometrów chodników szerokich na 5 m. wysokości na 3 m oraz odchodzących od nich co 200 metrów odgałęzień, a także dalszych urządzeń na powierzchni.

Wiele z nich będzie prototypowymi. Opracowano tu np. metodę flotacji tzw. grubego ziarna. Kombinaty I i II są bo

wiem w stanie wzbogacać tylko urobek zmieszany do grubości 0,8 mm. Tymczasem rolnictwo, ze względu na powszechne stosowanie maszyn, potrzebuje nawozów potasowych o grubości ziarna 1,7—2,3 mm, trzeba więc otrzymywać produkt poddawać granulacji. W III kombinacie przynajmniej część produkcji nie będzie wymagać tego rodzaju zabiegu, gdyż od razu będzie odpowiednio przygotowana. Poza skróceniem cyklu produkcyjnego, da to oszczędność rzędu 200—300 tys. rubli rocznie. Suma nie mała, chociaż i tak koszty własne produkcji nawozów potasowych w ZSRR są niskie: 1 ton na 92% koncentratu soli potasowych kosztuje 24 ruble, a na rynku światowym tona tylko nieznacznie bogatszego — 98% koncentratu — kosztuje około 70 dolarów.

Miasto nad jeziorem

Jezióra jeszcze nie ma. Powstanie dopiero w najbliższych miesiącach dzięki tamie wybudowanej na rzece Słucz, dopływie Prypeci. Ale już wiadomo, że będzie ono długie na 16 i szerokie na 2 kilometry i stanie się południową granicą miasta, a równocześnie źródłem wody i ośrodkiem sportu i wypoczynku. Ale miasto już od kilku lat tętni życiem. Pomimo jednak szerokich ulic, nowoczesnej zabudowy, dobrze zaopatrzonej sklepów, gustownych jadłodajni, restauracji i kawiarni, Soligorsk ciągle jeszcze bardziej przypomina plac budowy niż ukształtowany zespół architektoniczny. Nic dziwnego — dziś liczy 40 tysięcy mieszkańców, ale rozwija się intensywnie i w niebawm odległej przyszłości stanie się 120-tysięcznym ośrodkiem, w którym oprócz trzech kombinatów soli potasowych będzie fabryka trykotażu, kombinat mleczarski, przetwarzający na sery, masło i śmietanę 50 ton mleka na jedną zmianę, a także szereg innych zakładów przemysłowych, które zatrudniać będą głównie kobiety.

Spacerując po ulicach miasta, które dopiero niedawno pojawiło się na mapach, zauważam wyjątkowo młody wiek jego mieszkańców, dużo dzieci i skąpą roślinność. W rozmowie z I sekretarzem utworzonego za ledwie w maju (uprzednio miało podlegać bezpośrednio komitetowi rejonowemu) Komitetu Miejskiego Komunistycznej Partii Białorusi, młodym inżynierem-górnikiem, tow. Piotrem Michajłowiczem Sułdowskim, dowiaduję się jednak że nie dostrzegłem wszystkich. Owszem, mieszkańcy są wyjątkowo młodzi, ich średni wiek wynosi 30 lat, a np. wśród pracowników I kombinatu tylko 28 lat.

Ale Soligorsk jest prawdzi-

wą Wieżą Babel: mieszkają tu i pracują przedstawiciele 28 narodowości — głównie Białorusini, Rosjanie i Ukraińcy, ale również Łotysze, Polacy, Niemcy, Czuwasze, Tatarzy i inni, przybyli na tę „szturmową budowę” komsomolską z różnych stron ZSRR. Dzieci jest rzeczywiście dużo: co roku przybywa ich blisko tysiąc. Jest to najwyższy, po Bracku nad syberyjską Angarą, wskaźnik przyrostu naturalnego w Związku Radzieckim i stwarza on dla władz dodatkowe problemy: żłobków i przedszkoli jest w mieście dziewięć, każdy taki obiekt na 250—300 dzieci, ale miejsc nie starcza dla wszystkich. A w niedalekiej już przyszłości wyłoni się problem zapewnienia tej armii najmłodszych obywateli miejsc w szkołach.

Chociaż akurat szkolnictwo, to wyjątkowo mocna strona Soligorska. Są tu trzy szkoły średnie, w tym jedna na 1.600 dzieci, jedyny tego typu obiekt na Białorusi i drugi w ZSRR. W mieście istnieje również dwumianowe technikum górniczo-chemiczne: poranne dla młodzieży i wieczorowe dla pracujących, łącznie dla 1200 słuchaczy; wieczorowa oraz zaoczna szkoły średnie dla pracujących; szkoła muzyczna; a także dwie zasadnicze szkoły zawodowe przygotowujące ślusarzy, mechaników, elektryków i innych fachowców potrzebnych przedsiębiorstwom budowlanym i górniczym. Wreszcie, żeby już zakończyć wyliczenia, jakie to możliwości kształcenia się mają mieszkańcy miasta wybudowanego w poleskiej głuszy, trzeba wymienić punkty konsultacyjne Politechniki Mińskiej i Moskiewskiej Wyższej Szkoły Górniczej, w których to uczelniach kształcą się 300 pracowników kombinatów.

Dobrze zorganizowana jest również w Soligorsku opieka lekarska: w mieście i w I kombinacie są polikliniki, a ponadto w każdym kombinacie i kopalni ambulatoria na powierzchni i pod ziemią. Natomiast towarzyszący sekretarz krytycznie ocenia życie kulturalne Soligorska. Liczy jednak, że ożywi się ono po oddaniu do użytku jeszcze w br. pałacu kultury z salą widowiskową na tysiąc miejsc, salą kinową, muzyczną, pomieszczeniami sportowymi, pływacką dla dzieci i dorosłych, a co do tej zieleni, której skąpość tak rzuca się w oczy, Piotr Michajłowicz rozkłada ręce: wszystkiego nie dało się zrobić od razu. Ale — szybko dodaje — jak przyjeżdżacie do nas ponownie za parę lat, to sądzę, że i pod tym względem nie poznacie Soligorska.

CEZARY RUDZIŃSKI

22 lata po uchwaleniu Karty ONZ

Dokończenie ze str. 3

targom politycznym byłych mocarstw kolonialnych. Wiąże się to z utworzeniem w ramach ONZ odrębnej, silnej grupy krajów tzw. trzeciego świata, określanej także niekiedy jako „zbiorowe szóstie mocarstwo”. Jest to oczywiście określenie uproszczone, ale oddaje ono sens zmian jakościowych zachodzących w łonie ONZ.

Sprawiają one, iż ta światowa organizacja, coraz bardziej

przystosowuje się do wymogów współczesnego życia. Stała się nieodzownym elementem dyplomacji, dając okazję do ważnych spotkań i wymiany zdań na forum międzynarodowym. Realizm polityczny wymaga zatem, aby również zasady współistnienia wyrażone w Karcie ONZ były przestrzegane przez wszystkie kraje członkowskie, stanowiąc one bowiem — jak określa U Thant — „wytyczne działania w XX wieku”.

JERZY WALASEK

Z problematyki gospodarczej

Recepta na... inwestycje

Trzeba od razu powiedzieć, że w bieżącym roku nasze inwestycje są realizowane lepiej niż dawniej. Przed nami co prawda jeszcze ponad 2 miesiące ostatniego kwartału, ale już dotychczasowe wyniki napawają optymizmem. Jest rzeczą niewątpliwą, że przyczyniła się do tego w poważnym stopniu wprowadzona od ub. roku reforma systemu inwestycyjnego.

Jednym z głównych jej elementów są nowe zasady kredytowania przedsiębiorstw budowlano-montażowych. W zeszłym roku Bank Inwestycyjny udzielił kredytu w kwocie blisko 23 mld zł (o około 70 proc. więcej niż w 1965 r.) ponad tysiącowi przedsiębiorstw budowlanych.

Korzystne warunki finansowe nie we wszystkich jednak przypadkach wpłynęły na poprawę działalności produkcyjnej i ekonomicznej budownictwa. Stwierdzono, że niektóre przedsiębiorstwa przekroczyły planowany poziom kosztów, w innych — pogorszyła się w 1966 r. gospodarka materiałowa, co znalazło wyraz m. in. w nieuzasadnionym wzroście zapasów.

Z myślą o dalszym usprawnieniu pracy budownictwa Bank Inwestycyjny zastrzegł w tym roku politykę kredytową. Przejawia się

to w zróżnicowaniu warunków udzielania kredytu i wprowadzeniu specjalnych rygorów kredytowych w stosunku do źle pracujących przedsiębiorstw budowlanych. Wprawdzie Bank nadal udziela kredytu zainteresowanym w niezbędnej wysokości, jednakże przedsiębiorstwa dobre płacą obecnie niskie odsetki — od 0,5 do 4 proc., natomiast niegospodarne — odsetki podwyższone nawet do 10 proc. Oprocentowanie zostaje zwiększone — m. in. w razie przekroczenia terminu robót i w przypadku gromadzenia przez przedsiębiorstwo zbyt dużych zapasów.

Zaostrzone warunki kredytowania zostały już w br. zastosowane wobec 42 przedsiębiorstw budowlanych. Zobowiązano je do płacenia odsetek od 8 do 10 proc. Rozważa się możliwość całkowitej odmowy kredytu w przyszłości — w stosunku do wyjątkowo źle gospodarujących przedsiębiorstw.

Istotne jest to, że w parze z posunięciami natury ogólnokrajowej, wchodzącymi w skład reformy procesu inwestycyjnego, poszczególne przemysły podejmują własne, nie mniej ważne inicjatywy. Na czołowym miejscu trzeba tu postawić hutnictwo, w którym

w tym roku przeznaczono na inwestycje wielką kwotę 5,8 mld. zł — o prawie miliard więcej niż w zeszłym roku.

Właśnie po to, aby pieniądze te zostały jak najlepiej wykorzystane, powołano w 1966 r. hutnicze przedsiębiorstwo kompletacji maszyn i urządzeń w Katowicach pod nazwą „Hapeko”. Ma ono koordynować budowę wielkich obiektów hutniczych, zapewniać dostawy dokumentacji, kompletu urządzeń i aparatury, sprawować nadzór nad montażem i uruchamianiem wydziałów i zakładów. Stowem, ma synchronizować wszystkie elementy każdej wielkiej inwestycji.

Program „Hapeko” przewiduje poważne rozszerzenie świadczonych usług. Przedsiębiorstwo przejmie również magazynowanie maszyn i urządzeń na terenie budowy, prowadzenie ich montażu oraz tzw. usługi gwarancyjne, polegające na nadzorowaniu pracy agregatów w pierwszym roku po ich uruchomieniu.

„Hapeko” przyczyniło się już wydatnie do sprawnego prowadzenia budowy nowej walcowni w hucie „Warszawa” (uruchomiona ma być w końcu przyszłego roku), do przedter-

minowego wykonania prac przy rekonstrukcji potężnej walcowni zginiatacza w hucie „Kościszko” itp. Obecnie przedsiębiorstwo realizuje dostawy maszyn i urządzeń dla drugiej wielkiej inwestycji w chorzowskiej hucie — gruntownie przebudowywanej walcowni szyn, której uruchomienie przewidziane jest w połowie grudnia br.

„Hapeko” działa także na rzecz eksportu. Czołowym obiektem, którego budowę koordynuje ono w polskich fabrykach maszyn hutniczych, jest wielka walcownia dla Syrii. Termin realizacji tego zamówienia wynosi zaledwie 22 miesiące. W tym czasie trzeba wykonać dokumentację, zbudować ponad 2,7 tys. ton maszyn i urządzeń, a następnie zmontować je i uruchomić na placu budowy. Z końcem 1968 r. nowa walcownia o zdolności 75 tys. ton wyrobów walcowych rocznie, ma być przekazana syryjskim hutnikom. Budowa urządzeń tego obiektu, przy którym współdziała ponad 100 kooperantów w całym kraju, jest poważnie zaawansowana.

Inne przemysły także mają podobne problemy do rozwiązania; choćby chemia, gdzie trudności inwestycyjne dają się we znaki od szeregu lat. Wydaje się, że przykład takiego generalnego opiekuna i koordynatora inwestycji (z określonymi uprawnieniami), jaki działa w hutnictwie — jest godny naśladowania.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Po IV Ogólnopolskiej Spartakiadzie

Liczyliśmy na więcej

Wraz z ostatnim uderzeniem gongu kończącym centralną spartakiadę bokserską w Łódzkiej Pałacy Sportowym zakończyły się trzydniowe zmagania sportowców całego kraju, we wszystkich dyscyplinach, które obejmował program IV Ogólnopolskiej Spartakiady.

W tym olbrzymim ruchu uprawiających sport od dzieci szkolnych aż po mistrzów i rekordistów świata, nie brakowało oczywiście reprezentantów Wielkopolski. Rok bieżący, rok finałów spartakiady dostarczył nam sporo niespodzianek, przyjemnych i przykrych. Możemy powiedzieć sobie o nich teraz kiedy ogłoszone ogólnopolskie klasyfikacje oraz ostateczna kolejność województw w spartakiadach województw. Przegląd pierwszych oficjalnych tabel nie nastraja optymistycznie i skłania do refleksji. Zakładaliśmy znacznie lepszą pozycję końcową. Mamy chyba uzasadnione pretensje do wyższej lokaty.

IV Ogólnopolska Spartakiada wygrała miasto Łódź zdobywając 120 pkt. przed miastem Warszawą 119 pkt. i miastem Krakowem oraz województwem rzeszowskim po 99 pkt. Poznań miasto i woje-

wództwo wraz z Gdańskiem i Zieloną Górą znalazły się na miejscach 7-9 z 78 punktami. Podobna sytuacja jest po podliczeniu współzawodnictwa spartakiadowego w sporcie kwalifikowanym. Na pierwszym i drugim miejscu Warszawa wymieniła się z Łodzią. Trzecie miejsce zajął Gdańsk, IV - Wrocław, VII - Opole, VI - Bydgoszcz, VIII - Szczecin, IX - Kraków, X - Poznań (wraz z województwem), na 21 sklasyfikowanych województw i miast wydzielił.

Reprezentanci naszego województwa nie wygrali zespołowo spartakiady w żadnej dyscyplinie. Drugie miejsce zajęliśmy w wioślarstwie, łucznictwie i żeglarskim. Z tej trójki największą niespodziankę sprawili łucznicy swą doskonałą postawą. Do dyscyplin, które zasłużyły na wyróżnienie, zaliczyć należy także strzelców, sklasyfikowanych wprawdzie na V miejscu, ale znacznie powyżej pokładanych w nich na dzieł. Nie najgorzej było też z indywidualnymi dyscyplinami jak kajakarstwo i zapasy w stylu wolnym, które zajęły trzecie miejsce, zapasami klasyfikowanymi i lekką atletyką - czwarte miejsce, gimnastyką i szermierką - piąte miejsce. Spośród gier zespołowych najwyższe lokaty wywalczyli piłkarze ręczni i koszykarze szóstego miejsca. Dalej następuje rejestr dyscyplin, które zawiodły, tych których wyniki w zasadniczy sposób zaważyły na ogólnym dalekim miejscu Poznania w IV Spartakiadzie. W tym towarzystwie prym wiodą ciętarzowcy - XVII miejsce i bokserzy XIV miejsce. Poznań, który w kolarstwie zaczął się nareszcie liczyć i nawiązał do ścisłej czołówki krajowej wrócił ze spartakiady z X miejscem. Piłka nożna, na sztafeta achillesowa, zakończyła spartakiadę chybą w granicach swych możliwości - IX miejscem. Nie wymieniliśmy wszystkich dyscyplin. Pokazaliśmy przykład kilku, aby chociaż w części stworzyć obraz dorobku i strat składających się w sumie na nasze 9 miejsce we współzawodnictwie spartakiadowym w sporcie kwalifikowanym.

Znacznie mocniejszą bronią Poznania w dotychczasowych spartakiadach był sport masowy. Tu wyniki kwalifikowały nas zawsze do grona stojącego na najwyższym podium podczas wręczania pucharów. Tymczasem IV Ogólnopolska Spartakiada przyniosła nam, jak już wspomnieliśmy, miejsce 7-9. W tej klasyfikacji musieliśmy, niestety, złożyć ofiarę na ołtarzu tzw. współzawodnictwa przeliczeniowego. Gdybyśmy bowiem współzawodnictwo spartakiadowe rozpatrywali w liczbach bezwzględnych, znaleźlibyśmy się na miejscu drugim. Komitet Organizacyjny Spartakiady uwzględnił warunki specyficzne dla poszczególnych województw ustalając współzawodnictwo przeliczeniowe, dając tym samym szanse województwom słabszym. Najwyższy współzawodnik ustalono dla województwa katowickiego a drugi w kolejności dla naszego województwa. Przeliczenie przy pomocy współzawodników dało nam wprawdzie wynik. Pomijając szereg innych aspektów wydaje się, że wysokość współzawodnictwa powinna ulec korekcie. Nie po to, aby Poznań wygrał spartakiadę, ale aby nie stwarzać fikcji przez

preferowanie przeciętności kosztem solidnej pracy. A jeżeli już uwzględniać pewne różnice to w oparciu o realne możliwości.

Cokolwiek byśmy na temat ten powiedzieli, nie zmienimy oczywiście faktu, że w sporcie wyczynowym, ogólnie biorąc, odstajemy od innych i poważnie musimy zastanowić się nad efektami złowisk inwestowanych w niekiedy dyscypliny. Spartakiada była bowiem najważniejszą imprezą sportową i odpowiednio do jej rangi należało traktować przygotowania.

Mamy nadzieję, że władze sportowe dokonają szczegółowej analizy wyników, możliwości i efektów, wyciągając z tego wnioski potrzebne w przygotowaniach do Spartakiady Młodości.

BOGDAN DOHNKE

Tu Meksyk

Srebro dla Zapędzkiego

Nasi reprezentanci powiększyli swój dorobek medalowy na III Przedolimpijskich Zawodach w Meksyku. W strzelaniu sylwetkowym - PD-6 Józef Zapędzki zdobył srebrny medal, mając tylko o 1 punkt mniej od zwycięzcy tej konkurencji Rumuna Roscy.

Zwycięsko przez pierwsze eliminacje przeszli nasi kajakarze. W dwójkach Polacy Marchlik i Piszcz uzyskali czas 3:57,9, kwalifikując się do półfinałów, gdzie zmierzają się z osadami Węgier, ZSRR, Austrii i NRD. W jedynkach kobiet Szydłowska zakwalifikowała się do finału, zajmując w eliminacjach 3 miejsce za Pinajewą (ZSRR) i Tornyi (Węgry).

Nie powiodło się natomiast szpa dzistom. W finale turnieju indywidualnego w tej broni zabrakło Polaków. Zwyciężył mistrz świata Nikanczikow (ZSRR). Na piątym olimpijskim rozporządzeniu zawodnicy wyścigowe. Zgodnie z oczekiwaniami, większość pierwszych miejsc wywalczyli reprezentanci USA.

A oto klasyfikacja medalowa po 11 dniach zawodów:

	złote	srebr.	brąz.
1. ZSRR	27	15	13
2. USA	9	12	11
3. Włochy	9	6	9
4. Japonia	7	8	6
5. Polska	7	5	2

Dwie pierwsze lokaty Przemysława

Poznański Okręgowy Związek Piłki Ręcznej zwrócił uwagę na pierwszą rundę mistrzowskich rozgrywek 1967/68 r. zespołów żeńskich, w klasie A i lidze juniorek. W obu klasach na pierwszych miejscach znalazły się drużyny Przemysława z Poznania.

Klasa A: 1. Przemysław 8 pkt., bramki 65/20, 2. Energetyk - 6:38:14, 3. Sparta Gniezno - 4:22:28, 4. Orkan Koźmin 2:34:58, 5. LZS Mochy - 0:9:48. Drużyny rozegrały po 4 mecze. Liga juniorek: 1. Przemysław 10 pkt., br. 88:41, 2. MKS Jeżyce - 8:96:32, 3. MKS Malta - 4:48:41, 4. MKS Gniezno 4:41:63, 5. Energetyk - 4:48:75, 6. MKS Koło - 0:20:99. (p)

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Poznaniu, ul. Fredry 8a, zatrudniają zaraz: - EKONOMISTÓW lub INŻYNIERÓW na stanowiska analityków - projektantów do projektowania systemów elektronicznego przetwarzania informacji.

Wymagana kilkuletnia praktyka w przedsiębiorstwach przemysłowych lub budowlanych i znajomość zagadnień ekonomiki tych przedsiębiorstw. Dobre wynagrodzenie w zależności od praktyki do omówienia.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne w ZETO - Poznań, ul. Fredry 8a. K8484

Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych w Stupi Wielkiej, pow. Środa Wlkp. - zatrudni

- MAGISTRÓW MATEMATYKI jako programistów EMC

- ROLNIKÓW z wyższym wykształceniem do Zakładu Organizacji Przedsiębiorstw.

Wynagrodzenie wg stawek przewidzianych dla Instytutów Naukowych (grupa A).

Możliwość uzyskania mieszkania w siedzibie Centralnego Ośrodka w Stupi Wielkiej.

Zgłoszenia pisemne pod adresem: Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych Poznań, ul. Grunwaldzka 11. 8477

Praca

Potrzebna gosposia w średnim wieku z referencjami do lekarza we Wrocławiu. Oferty 74184 Wrocław, „Prasa”. Kodswale 62. K8358

Ucznia piekarskiego z pełnym utrzymaniem - przyjmę. Walenty Kowalski, Kościan, Kościuski 14. 10163g

Poszukuję akwizytora na szczerbiec do zębów ze szczerbiny naturalnej. Wytwórnia Oprawek i Szczęteczek do Zębów - Eugeniusz Szmít, Krotoszyn, Kaliska 13. 183p

Tokarz - szlifierni, znający pracę w szlifierni cylindrowych samochodowych, potrzebny, wysokie wynagrodzenie. - Grodziska 24. 10369g

Opiekunkę do małego dziecka przyjmę. Poznań, Nad Potokiem 25 m. 9. 10249g

Przyjmę uczniów. Zakład Elektrotechniczny, ul. Dojazd 30, barak 1 (Solacz). 10025g

Przyjmę dozorstwo. Warunki mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10035g.

Nauka

Udzielam lekcji matematyki, fizyki. Poznań, ul. Opolska 35 m. 4. 10211g

Kupno

Kupię futro czarne karakulu, duży rozmiar i foteł wysoki (uszk). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10201g.

Dywan 3x4 m kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10156g.

Tasme żel. zimnowalcowana 50-150 X 0,5 mm - kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9713gpr.

Maszynę dziewiarską kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10031g.

Sprzedaż

Nowy saksofon marki „Tenor” - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10078g.

Sprzedam około 2 ton opadu celulozoidu - 3 zł kg. - Wytwórnia Oprawek Szczęteczek do Zębów - Eugeniusz Szmít Krotoszyn, Kaliska 13. 182p

Dnia 26 października 1967 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, brat i szwagier, przeżywszy lat 52, sp.

mgr Mieczysław Balcerzak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 9.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżone

ZONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Grunwaldzka 33a m. 16. 10417g

Dnia 25 października 1967 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 58, sp.

Jan Płókarz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pograżeni w smutku

ZONA, CÓRKA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Kościelna 35 m. 1. 10438g

Dnia 25 października 1967 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza mamusia, córka i siostra

Janina Eggert

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dni 28 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Główniej.

W głębokim smutku pograżone

CÓRKA I RODZINA

Poznań, Toruńska 7. 10379g

ZEGARKI
produkcji radzieckiej
nowoczesne - efektowne - tanie
kupisz w sklepach
„Jubitera“

Przetargi

Spółdzielnia Inwalidów „Nadzieja” w Ostrowie Wlkp. - ul. Raszkowska nr 60 - ogłasza PRZETARG na dostawę w roku 1968 do punktów sprzedaży (kioski, sklepy) wód gazowanych to jest wody sodowej, lemoniady, oranżady oraz syfonów.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające ze zezwolenia na sprzedaż wód gazowanych.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 listopada 1967 r. o godzinie 10 w biurze Spółdzielni, ul. Raszkowska nr 60.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu. K8463

Sprzedam kilkanaście oziębionych i rozbiórki. Tel. 432-30. 9998g

Lokale

Komfortowe, 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką w centrum Katowic zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9930g.

Poznań! Pokój z kuchnią samodzielnie w śródmieściu - zamienię na podobne w Gnieźnie. Najchętniej w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9956g.

Małżeństwo poszukuje po koju z używalnością kuchni na rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10108g.

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie kwaterekawowe z wygodami we Wrocławiu dzielnicą willową na podobne w Poznaniu, lub kupię domek jednorodzinny przy tramwaju do 300.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10168g.

Zamienię 2 pokoje, kuchnię w Gdańsku na podobne z ogrodem, blisko Poznania, Poznań, Głogowska 99 m. 17. 10187g

Kupię pokój lub pokój z kuchnią w Poznaniu, wyłączone Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10016g.

Nieruchomości

Kupię małą parcelę z prawem budowy przy komunikacji tramwajowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9924g.

Kupię willę w Poznaniu z wygodami z wolnym mieszkaniem do 300.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9968g.

Oddam w dzierżawę parcelę morgową oparkowaną, barak murowany 60 m² w Poznaniu. Wiadomość: Mosina, Świerczewskiego 9. 9971g

Kupię domek jednorodzinny, mieszkanie ewentualnie do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9990g.

Sprzedam dom nowy trzy pokoje, kuchnia, 1,80 ha ziemi, sad. Lewandowski, Podsmigiel, powiat Kościan. 10020g

Dnia 25 października 1967 r. zmarł, mój najdroższy mąż, nigdy niezapomniany tatuś

Kazimierz Witajewski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu na Winiarach.

W smutku pograżona

ZONA Z SYNEM

Poznań, Żegockiego 29. 10449g

W dniu 24 października 1967 r. zmarł w wieku 59 lat

KOLEGA

SZCZEPAN GÓRNIK

pracownik administracji lasów państwowych, długoletni członek naszego Koła.

W Zmarłym utraciliśmy dobrego, zacnego kolegę i towarzysza łowów.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 12 w Sierakowie.

ZARZĄD I CZŁONKOWIE

Koła Łowieckiego nr 108 „Dzik” w Poznaniu. 10394g

Dnia 25 października 1967 r. zmarł w Warszawie, wielce zasłużony dla polskiej muzykologii i folklorystyki

docent

Marian Sobieski

były wykładowca Katedry Etnografii UAM, członek Komitetu Redakcyjnego Dziel Wszystkich Oskara Kolberga.

Folklorystyka i muzykologia polska poniosła niepowetowaną stratę.

KATEDRA ETNOGRAFII UAM

REDAKCJA NACZELNA

DZIEŁ WSZYSTKICH OSKARA KOLBERGA

w Poznaniu. K8590

dalekopisem

ZWYCIĘSTWO POLSKICH SIATKAREK

W czterech miastach tureckich: Adanie, Ankarze, Izmirze i Stambule rozpoczęły się w czwartek VII Mistrzostwa Europy w Siatkówce. Biorze w nich udział 20 drużyn męskich i 15 kobiecych. W eliminacjach zarówno zespoły męskie, jak i kobiece zostały podzielone na 4 grupy, z których po dwie najlepsze drużyny awansują do finału. Rozgrywkę eliminacyjną trwać będą do 30 bm.

Pomyślnie zainaugurowały swe występy w mistrzostwach reprezentantki Polski. W pierwszym meczu grupy „C” w Adanie nasze panie rozgrywały NRF 3:0 (15:0, 15:3, 15:2).

ANGLIA - NRF 2:0

W Augsburgu rozegrane zostało spotkanie piłkarskie amatorów NRF - W. Brytania z cyklu eliminacji przed Olimpiadą w Meksyku. Wygrali Brytyjczycy - 2:0 (1:0).

KOLARSKI REKORD ŚWIATA

Na mediolańskim torze kolarskim Vigorelli zawodnik włoski Ettore Castoldi ustanowił nowy rekord świata amatorów na 100 km za prowadzeniem motoru. Używał czas 1:31.30. Daje to przeciętną ok. 65 km/godz.

WYGRALI TENISIŚCI CSRS

W eliminacyjnym spotkaniu tenisowym o puchar króla szwedzkiego Gustawa V reprezentacja CSRS pokonała w Wiedniu Austrię - 4:1.

FINAL PUCHARU CRZZ

W Gdańsku rozpoczął się w czwartek finałowy turniej siatkówki kobiet o puchar CRZZ. W turnieju uczestniczy 8 zespołów. W pierwszym dniu uzyskano następujące wyniki:

Grupa I: Polonia Świdnica - ŁKS 3:0, Spójnia Warszawa - Odra Wrocław 1:3.

Grupa II: Gedania - Kolejarz Kat. 3:0, Skra W-wa - Budowlani Toruń 0:3. (t)

dr Tadeusz Zgajński
adwokat
o czym zawiadamia Krewnych i Znajomych
w głębokim smutku pograżona
SIOSTRA
Poznań, plac Waryńskiego 2a m. 21. 10448g

Walenty Urbaniak
pracownik PKP Poznań
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza na Górczyńcu.
W ciężkiej żałobie pograżona
ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, ul. Głogowska 91c m. 8. 10396g

Janina Eggert
długoletnia pracownica PZPB „Pozbet”
Poznań.
W Zmarłej straciłszy wzorową współpracownicę i serdeczną koleżankę.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28. X. br. o godz. 11 na cmentarzu Poznań - Główna (Miłostowo).
DYREKCJA SAMORZĄD ROBOTNICZY
oraz PRACOWNICY
Poznańskich Zakładów Produkcji Betonów
„Pozbet” w Poznaniu. K8602

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępcy redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 637-78, w godz. od 9-18: redaktor naczelnego 637-76; zastępcy red. naczelnego 637-18; sekretariat redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami - informacja dla czytelników 637-19; dział miejski 637-33; redakcja nocna 637-73, 637-84 i 637-51. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro C-108A-4, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 632-83 i 631-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacja udzielana placówkami „Ruchu” i „Poczty”. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca niezamówionych rękopisów. A-7

Jadwiga Jaśkowiak
z domu KUNCE
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.
W głębokim żalu pograżeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I RODZINA
Poznań, Mylina 9 m. 5. 10446g

Jan Dobrzykowski
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarza na Główniej (Miłostowo).
W głębokim smutku pograżona
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, Garbary 88. 10382g

Władysław Konieczny
nasz były długoletni wzorowy i przodujący pracownik, dobry kolega. Przez wiele lat był aktywnym i cenionym członkiem Rady Spółdzielni.
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
składają
ZONIE I RODZINIE
RADA PRACOWNICY ZARZĄD
Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Krawców
w Poznaniu. K8603

mgr Mieczysław Balcerzak
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 9.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pograżone
ZONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, Grunwaldzka 33a m. 16. 10417g

Jan Płókarz
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Pograżeni w smutku
ZONA, CÓRKA, ZIEĆ I WNUKI
Poznań, Kościelna 35 m. 1. 10438g

Janina Eggert
z domu JANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dni 28 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Główniej.
W głębokim smutku pograżone
CÓRKA I RODZINA
Poznań, Toruńska 7. 10379g

Kazimierz Witajewski
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu na Winiarach.
W smutku pograżona
ZONA Z SYNEM
Poznań, Żegockiego 29. 10449g

SZCZEPAN GÓRNIK
pracownik administracji lasów państwowych, długoletni członek naszego Koła.
W Zmarłym utraciliśmy dobrego, zacnego kolegę i towarzysza łowów.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 12 w Sierakowie.
ZARZĄD I CZŁONKOWIE
Koła Łowieckiego nr 108 „Dzik” w Poznaniu. 10394g

Marian Sobieski
były wykładowca Katedry Etnografii UAM, członek Komitetu Redakcyjnego Dziel Wszystkich Oskara Kolberga.
Folklorystyka i muzykologia polska poniosła niepowetowaną stratę.
KATEDRA ETNOGRAFII UAM
REDAKCJA NACZELNA
DZIEŁ WSZYSTKICH OSKARA KOLBERGA
w Poznaniu. K8590

Październik	Sabiny
27	
Piątek	Słońce: 6.37—16.37

TEATRY

POLSKI — g. 16 i 19 Ogólnopolski Festiwal Teatrów Poezji; NOWY — g. 16 „Czerwone pantofelki”; OPE — g. 19 „Madame Butterfly”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — próby.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Kamo — niebezpieczna misja” (s. II radz. 14.1.); g. 17.30, 20 „Kocham cię życie” (radz. 16.1.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30 „Dzieci kapitana Granta” (ang. 11.1.); g. 18, 20.15 „Alphaville” (franc.-włoski 16.1.); BAŁTYK — g. 10, 14.30, 19 „Wojna i pokój” (radz. 14.1.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Powrót Maksyma” (radz. 14.1.); GONG — g. 10, 12 „Szkłany pantofelek” (radz. 9.1.); g. 16, 18, 20 „Pokój przychodzący na świat” (radz. 12.1.); GRUNWALD — g. 16 „Krzyżacy” (pol. 12.1.); g. 19.30 „Stajnia na Salvatore” (pol. 14.1.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Delegat floty” (radz. 11.1.); HUTNIK — g. 16.45, 19 „Weź ja, jest moja” (USA 14.1.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Dziecko wojny” (radz. 12.1.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Kosmos wzywa” (radz. 12.1.); MINIA — g. 15, 17 „Zwariowana noc” (pol. 11.1.); g. 19 „Dziwota” (pol. 18.1.); OLIMPIA — g. 10 „Zycie małżeńskie” (cz. I i II franc. 16.1.); g. 14 „Wczoraj, dziś, jutro” (włoski 16.1.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Ostatni zachód słońca” (USA 14.1.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Niewystany list” (radz. 16.1.); PAŁACOWE — g. 15, 17.30 „Najazd czarnego księcia” (radz. 11.1.); g. 20 „Człowiek bez paszportu”; PRZYJAŹN — g. 15.30, 18, 20.15 „Dzień ostatni, dzień pierwszy” (radz. 12.1.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Tata, mama, córka i zięć” (radz. 14.1.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Sami swoi” (pol. 14.1.); TE-CZA — g. 16, 18, 20 „Rzeka Czerwona” (USA 14.1.); WARTA — g. 10, 11.30, 13 „Tanganika” (radz. 11.1.); g. 15, 17.30, 20 „Ciemista droga” (radz. 14.1.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 Casanova 70” (włoski 16.1.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Kobiety nie bij nawet kwiatem” (czeski 16.1.); WRZOS (Luboń) g. 18 „Jak zdobyto dziki zachód” (USA 16.1.); WRZOS (Mosina) g. 17, 19.15 „Ludzie w hotelu” (USA 16.1.); ZNIECZ (ZABIKOWO) g. 19 Lebediew kontra Lebediew” (radz. 16.1.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Paryż”.

MUZEA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27) — g. 13-19.
Historia m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-12.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe „Aleje Karłowickie” (go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 9) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.

WYSTAWY

PTF (Padelewskiego 7) — „Fotografika radziecka” — g. 10-19 (do 31 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Grafika użytkowa NRD” — g. 10-20.
BWA — Arsenal (St. Rynek) — „Grafika litewska” i „Zdjęcia cykliczne” — g. 10-18 (do 29 bm.).
Klub „Mozalka” (St. Rynek 73/74) — „Ukraina Radziecka” — 1967” — g. 10-15 i 17-21 (do 7. XI.).
Pałac Kultury (hall) — „Plakaty filmów radzieckich” — g. 12-20 (do 30 bm.) i hall parterowy — „Radziecka książka o sztuce” — g. 10-18 (do 30 bm.).
Muzeum Narodowe — „Karykatura polityczna ZSRR” — g. 10-19.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe — „W 150 rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki” — g. 10-15.
Biblioteka Główna UAM (Ratajczaka 38/40) — „Rok 1917 w Rosji” — g. 9-13 (do 18 XI.).
Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) — „1917-1967 — książka walcząca o wolność i socjalizm” — g. 10-18 (do 30. XI.).
Muzeum Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — „Grody słowiańskie w Meklemburgii” — g. 13-19.

DVZURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa (ul. Garbary 17, tel. 510-21), chirurgia, internia, okulistyka.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20), wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; porady lekarskie tel. 637-35; podstacje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — (cała doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne internistyczne — cała doba; pediatriczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 18-7; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II, ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55, cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuski 103), telefon 568-66.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI 4
27 X 1967 Nr 254 (7371)

Realizacja postulatów tematem sesji DRN Grunwald

W. Głowiński nowym przewodniczącym Prezydium

Zasadniczym tematem wczorajszej sesji DRN Grunwald było omówienie przebiegu realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych przez mieszkańców w 1965 r. i latach następnych oraz programu wyborczego, uchwalonego przez Dzielnicowy Komitet FJN w kwietniu 1965 r.

Podczas sesji, uczestniczący w obradach przewodniczący Prezydium RN Poznania — J. Kusiak przedstawił radnym wniosek o rezygnacji B. Matczaka z funkcji dotychczasowego przewodniczącego Prezydium DRN Grunwald. Równocześnie J. Kusiak zaproponował na to stanowisko Wacława Głowińskiego. W. Głowiński pełnił przez wiele lat funkcje w aparacie partyjnym, m. in. był i sekretarzem KPPZPR w Środzie. W tajnym głosowaniu W. Głowiński został jednomyślnie wybrany na stanowisko przewodniczącego Prezydium DRN Grunwald.

Wprowadzenie do dyskusji na zasadniczy temat sesji wygłosił sekretarz Prezydium DRN — J. Bauma. Podczas obecnej kadencji Rada zajęła się już po raz trzeci omówieniem tego istotnego tematu. Większość spraw zgłaszanych przez mieszkańców dotyczy gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, zwłaszcza remontów domów mieszkalnych, oświetlenia ulic oraz budowy ulic i chodników. Na 493 wnioski w tym zakresie dotychczas zrealizowano 245. Dalsze 189 postulatów załatwione będzie do 1970 r., a pozostałe po 1970 roku.

Ogółem można stwierdzić, że na Grunwaldzie realizacja wniosków i postulatów przebiega prawidłowo, choć zdarza się, że — z przyczyn obiektywnych — przesuwa się termin rozpoczęcia niektórych inwestycji. Właśnie ten temat poruszył m. in. w dyskusji radni. Chodziło im m. in. o spowodowanie planowej budowy pa-

wilonów handlowo-usługowych.

Przebieg realizacji programu wyborczego przedstawił przewodniczący Dzielnicowego Komitetu FJN — Z. Werner. Stwierdził on na konkretnych rzeczowych efektach, że zadania w tym zakresie wykonywane są zgodnie z programem.

W dyskusji zabrał także głos J. Kusiak. Wiele miejsca poświęcił on omówieniu obecnej sytuacji w poznańskim przemyśle, zwłaszcza w konieczności dalszej modernizacji zakładów pracy. Dla Poznania, który stale odczuwa jeszcze brak rąk do pracy (nie tylko w przemyśle) problemem do jak najszybszego rozwiązania stała się dalsza aktywizacja kobiet. Z miast wojewódzkich w naszym kraju, właśnie Poznań zatrudnia najmniej kobiet. J. Kusiak stwierdził, że zatrudnianie coraz większej liczby kobiet wiąże się z zapewnieniem im właściwych warunków socjalnych, głównie zwiększeniem liczby placówek handlowo-usługowych (przed wszystkim na periferiach), poprawa ich obsługi, budowaniem żłobków, usprawnianiem pracy służby zdrowia itp.

Na zakończenie swego wystąpienia J. Kusiak podkreślił, że duży udział w realizacji zadań na Grunwaldzie mają sami radni, dzięki którym zwiększa się aktywność mieszkańców we współgospodarowaniu.

Na sesji dokonano także wyboru 166 ławników ludowych do Sadu Powiatowego dla m. Poznania. (a)

Pożyteczne spotkanie

W Klubie SARP przy Starym Rynku odbyło się wczoraj spotkanie przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego TRZZ i Rady Wojewódzkiej Ogólnopolskiego Zrzeszenia Prywatnych Wytwórców. Na spotkanie przybyła delegacja Lipska, z wiceprzewodniczącym Rady Narodowej Okręgu Lipskiego — K. Schaeferem i prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Lipsku — H. Jahnsem na czele.

Spotkanie zorganizowano z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, 18 rocznicy powstania NRD i Dni Wojska Polskiego. Organizacja TRZZ mówił prezes ZW Towarzystwa — J. Kujała. Mówca wspominał m. in. o zorganizowanym ostatnio w Poznaniu I Ogólnopolskim Seminarium Studentów nt. „Niemiecka Republika Demokratyczna — pierwsze w dziejach Niemiec państwo robotników i chłopów”.

Referat o NRD w związku z XVIII rocznicą powstania tego państwa wygłosił red. E. Czysz z poznańskiego oddziału Interpressu.

W części artystycznej wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 34. (ad)

— montaż relacji radzieckich korespondentów wojennych; 11.10 „Nasz reporter donosi”; 11.25 „Piosenki i gitary”; 12.30 „Nasz klub”; 13.30 Dobrych gospodarzy; 14.30 „Od przeboju do przeboju”; 14.30 „List ze Śląska”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.30 „Konc. popołudniowy”; 15.30 Dzieci „Podróż Guliwera”; 16.05 Felieton Redak. Spół.; 17.25 Muzyka; 17.50 „Znowu o lodowisku” — aud. sport.; 18.25 „Obserwatorium optymistyczne”; 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 19.05 „Wrogowie precyzji”; 19.05 Muzyka i Aktualn.; 19.30 Transm. koncertu symf. z Salu Filharmonii Narodowej w Warszawie; 21.45 Mel. tan.; 22.05 Teatr Poezji „Noc przed świętami” słuch.; 22.45 Muzyk. rozrywk.; 23.05 Gra Ork. Tan. PR pod dyr. E. Czernego; 23.35 „Wieczorna kolysanka”.

WIADOMOŚCI: 5. 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10. 12.06, 16, 19, 21.15, 23.50.

PROGRAM III: — UKF 66.62 MHz; 18.05 Krasnoludki sa na świecie — magazyn; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19.05 Kichot i Dulcinea; 19.05 Mój magnetofon; 19.25 „Pamiętnik majora Thompsona”; 19.35 Pierwsze przeboje dzisiejszych nagrań; 19.55 Jazz na 78 obrotów; 20.15 „Filin — ślady na śniegu” — słuch.; 20.40 20 minut z Teresą Tutiną; 21.05 Muzyka na lewą rękę; 21.20 Na co dzień i od święta — magazyn; 21.35 Pieśni do mego Boga — spirituals śpiewa Leontyna Price; 21.50 Opera — Piotr Czakowski; 22.05 „Eugeniusz Oniegin”; 22.07 Śpiewa Pat Boone; 22.15 Albośmy to jacy tacy — magazyn; 22.55 „O królu Arture i rycerzach okragłego stołu” — Sigrid Undset; 23 Reminiscencje muzyczne — „Marsz Rakocze”; 23.50 Śniega Carlos Jobim; 24 Wiadom. Radia ONZ.

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.49 Melodie na dzieki dobrych; 8.15 Kurs wyższy i franc.; 8.35 „Spotkanie z Temidalem”; 8.55 Ork. Dęta Garnizonu Luńskiego; 9.15 Z muz. hiszpańskiej; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Muz. ludowa różnych narodów; 10.20 Konc. popularny w wyk. Ork. PR w Krakowie, dyr. St. Has; 10.50 Cykl: „Byli z nami”; 11.05 „Oni walczyli na polskiej ziemi”.

PROGRAM I: — UKF 66.62 MHz; 18.05 Krasnoludki sa na świecie — magazyn; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19.05 Kichot i Dulcinea; 19.05 Mój magnetofon; 19.25 „Pamiętnik majora Thompsona”; 19.35 Pierwsze przeboje dzisiejszych nagrań; 19.55 Jazz na 78 obrotów; 20.15 „Filin — ślady na śniegu” — słuch.; 20.40 20 minut z Teresą Tutiną; 21.05 Muzyka na lewą rękę; 21.20 Na co dzień i od święta — magazyn; 21.35 Pieśni do mego Boga — spirituals śpiewa Leontyna Price; 21.50 Opera — Piotr Czakowski; 22.05 „Eugeniusz Oniegin”; 22.07 Śpiewa Pat Boone; 22.15 Albośmy to jacy tacy — magazyn; 22.55 „O królu Arture i rycerzach okragłego stołu” — Sigrid Undset; 23 Reminiscencje muzyczne — „Marsz Rakocze”; 23.50 Śniega Carlos Jobim; 24 Wiadom. Radia ONZ.

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.49 Melodie na dzieki dobrych; 8.15 Kurs wyższy i franc.; 8.35 „Spotkanie z Temidalem”; 8.55 Ork. Dęta Garnizonu Luńskiego; 9.15 Z muz. hiszpańskiej; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Muz. ludowa różnych narodów; 10.20 Konc. popularny w wyk. Ork. PR w Krakowie, dyr. St. Has; 10.50 Cykl: „Byli z nami”; 11.05 „Oni walczyli na polskiej ziemi”.

PROGRAM I: — UKF 66.62 MHz; 18.05 Krasnoludki sa na świecie — magazyn; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19.05 Kichot i Dulcinea; 19.05 Mój magnetofon; 19.25 „Pamiętnik majora Thompsona”; 19.35 Pierwsze przeboje dzisiejszych nagrań; 19.55 Jazz na 78 obrotów; 20.15 „Filin — ślady na śniegu” — słuch.; 20.40 20 minut z Teresą Tutiną; 21.05 Muzyka na lewą rękę; 21.20 Na co dzień i od święta — magazyn; 21.35 Pieśni do mego Boga — spirituals śpiewa Leontyna Price; 21.50 Opera — Piotr Czakowski; 22.05 „Eugeniusz Oniegin”; 22.07 Śpiewa Pat Boone; 22.15 Albośmy to jacy tacy — magazyn; 22.55 „O królu Arture i rycerzach okragłego stołu” — Sigrid Undset; 23 Reminiscencje muzyczne — „Marsz Rakocze”; 23.50 Śniega Carlos Jobim; 24 Wiadom. Radia ONZ.

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.49 Melodie na dzieki dobrych; 8.15 Kurs wyższy i franc.; 8.35 „Spotkanie z Temidalem”; 8.55 Ork. Dęta Garnizonu Luńskiego; 9.15 Z muz. hiszpańskiej; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Muz. ludowa różnych narodów; 10.20 Konc. popularny w wyk. Ork. PR w Krakowie, dyr. St. Has; 10.50 Cykl: „Byli z nami”; 11.05 „Oni walczyli na polskiej ziemi”.

Sesja Rady pow. poznańskiego

W poniedziałek (30 bm) o godz. 10 w sali Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Al. Stalingradzka 30, odbędzie się XVIII sesja Powiatowej Rady Narodowej. Głównym tematem obrad będzie działalność rzemiosła i usług w powiecie poznańskim oraz perspektywy ich rozwoju. (na)

Piąty dzień Festiwalu Teatrów Poezji

Ogólnopolski Festiwal Teatrów Poezji ma niezwykle powodzenie. Młodzież z braku miejsc siedzących wypełnia wszystkie balkony, nawet tzw. „jaskółkę”. Wiele obserwuje występy od godz. 16 do 22. Zrezygnacja jest na co popatrzeć i czego posłuchać.

Dzisiaj na scenie 5 zespołów. Pierwszy o siedmioletniej działalności, z 16 pieśniami na koncie — Teatr Poezji Wojewódzkiego Domu Kultury w Klecch. Daje on montaż poezji Eduardasa Miežalajisa pt. „Ja człowiek”. Następnie zaprezentuje się Teatr Poezji przy Gromadzkim Ośrodku Kulturalnym w Tychowie. Mimo dwuletniej pracy dzięki wysokiemu poziomowi wstąpi w szranki ogólnokrajowe.

Trzeci zespół — to Teatr Poezji z Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie. Składa się on z uczestników i laureatów konkursów recytatorskich. Program „Droga” wg. powieści Olgi Bergholz (Dzienne gwiazdy) jest pierwszą próbą pracy zespołowej najlepszych recytatorów.

Teatr Poezji przy OSW Inżynierskich z Wrocławia, który z kolei pokaże się publiczności, należy do najmłodszych, powstał on w tym roku. Ostatni w dzisiejszym wieczorze będzie Teatr Poezji Pałacu Młodzieży w Katowicach. Przedstawi on koncert słowa poetyckie go pt. „Życie jest piękne”. (p)

Remontowe problemy na Wildzie Najpierw wizja lokalna — później dyskusja

Najbliższa, listopadowa sesja DRN Wilda, poświęcona remontom kapitalnym domów w mieszkalnych, będzie miała odmienny przebieg, niż dotychczas to praktykowano. Dyskusja bowiem toczyć się będzie po obejrzeniu i zapoznaniu się przez radnych z prowadzonymi remontami w kilku obiektach.

Z materiałów, przygotowanych przez Prezydium DRN, radni dowiedzą się o wykorzystaniu tegorocznych limitów, zaawansowaniu prac itp., a na miejscu prac remontowych spotkają się z kierownikami budów i inspektorami nadzoru. Przede wszystkim jednak zapoznają się ze zdaniem najbardziej zainteresowanych remontami — przedstawicielami komitetów blokowych.

Obrady toczyć się będą nad konkretnymi przykładami. Mo-

telskie dla kl. licealnych „Panorama”; 10.55—11.25 — Historia dla kl. VII „Z ziemi włoskiej do polskiej”; 15.45 — Politech. TV — Matematyka I rok. „Równania linii, okrąg”; 16.25 — Politech. TV — Matematyka I rok. „Elipsa i hiperbola”; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Miś z okenka”; 17.15 — Klub Dobrych Gospodarzy; 17.40 — Opo- wieść o grotołazach — film z serialu „Wielka przygoda”; 18.10 — Magazyn Medyczny; 18.40 — Wielokropek; 19 — Kronika Tygodnia; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.10 — „Ślady trwalsze od skał” — wspomnienia górali z pobytu Lenina w Zakopanem; 20.40 — Teatr TV — „Niepokój przed podróżą” — sztuka Jerzego Broszkiewicza; 22 — Refleksje; 22.30 — „10 minut recenzji” — przed kamerą Jan Błoński; 22.40 — Dziennik; 23 — Politechnika TV (powt.).

SOBOTA: 9.55 — Geografia (kl. VII) — „Z biegiem Wólgi”; 10.30 — 12 — „Władcy morza” — fab. film USA; 15.45 — TV Kurs Rolniczy — „Środowiska dla krów mlecznych”; 16.30 — Program Tygodnia; 16.55 — Wiadomości; 17 — Telekonkurs dla młodych widzów — „Czy możesz zostać projektantem mody”; 17.50 — W przestworzach — czyli ciekawe opowieści lotników; 18.05 — Film z serii „Świat, który nie może zginąć” — „Aby ocalić inne gatunki”; 18.30 — Teleecho; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — „Pies i wilk” — film z serii „La Fontaine wiecznej żywy”; 20.40 — Dziennik; 21.10 — Wiadomości sportowe; 21.15 — „Muzyka i aktualności” — program rozrywkowy; 22.10 — „Władcy morza” — fab. film USA.

TV zastrzega prawo zmian w programie.

Wielkomińska arteria

Coraz piękniejsza staje się ul. Głogowska. Sprawia to nie tylko jej przebudowa i odnowienie znajdujących się przy niej domów. Coraz więcej przybywa tu bowiem neonów, które wieczorem dodają ulicy blasku, czynią z niej prawdziwą wielkomińską arterię.



Obecnie, w ramach szerokiego planu ozdobienia ul. Głogowskiej nowymi neonami, tu i ówdzie widać już wyniki realizacji tego projektu. Oto na szczytowej ścianie budynku przy narożniku ul. Wyspiańskiego czynny już jest barwny neon reklamujący Poznańską Palmiarnię w Parku im. Kasprzaka (zdjęcie górne). Po przeciwnej stronie, na domu przed narożnikiem ul. Strusia, zapłonęła już także wielka reklama Ogrodu Zoologicznego (na zdjęciu u dołu). (c)

Fot. (2) — K. Przychodzki

Impreza w HCP na podsumowanie konkursu

Z okazji obchodzonej w tym roku 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej ogłoszono w Zakładach H. Cegielski konkurs pod hasłem: „Co wiesz o Związku Radzieckim i jego technice”. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w niedzielę, 29 bm., o godz. 18, podczas specjalnej imprezy w świetlicy Zakładów. Organizatorami imprezy są: Klub Techniki i Racjonalizacji przy HCP, TPPr i TRZZ.

Bogata część artystyczna imprezy obejmie występy: B. Biskupskiej, I. Santor, U. Sipińskiej, K. Brusikiewicz i M. Wojnickiego oraz Solistów Opery Poznańskiej. Grać będzie zespół J. Grzebińskiego. Konferansjerka B. Generalczyk. Konkurs prowadzić będzie M. Nowakowski z poznańskiej TV.

Wstęp za zaproszeniami, jako że impreza przeznaczona jest głównie dla pracowników HCP i członków ich rodzin. (c)

PKS i MPK na Święto Zmarłych

Jak nas informuje Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS, w dniu Święta Zmarłych autobusy na wszystkich liniach będą kursowały jak w każdy dzień powszedni. Wyjątek stanowią będą linie, rozpoczynające kurs w Poznaniu we wcześniejszych godzinach rannych, a przeznaczone do przewożenia pasażerów za biletami miesięcznymi.

Przewidując zwiększone zapotrzebowanie na przewozy w dniach 31 bm. oraz 1 i 2 listopada, PKS uruchomi na niektórych liniach dodatkowe autobusy.

W sprawach świątecznego rozkładu jazdy można zasięgnąć informacji na Dworcu Autobusowym w Poznaniu, tel. 593-09.

Dodatkową komunikacją z okazji Święta Zmarłych uruchomi także poznańskie MPK. Od ul. Grunwaldzkiej kursować będzie od dzisiaj do 5 listopada specjalny autobus ul. Cmentarna do kaplicy ementarzy na Junikowie. Pierwszy kurs o godz. 9.30, ostatni o 17.30. O innych zmianach w komunikacji miejskiej z racji Święta Zmarłych poinformujemy w odpowiednim czasie. (c)

INFORMUJEMY

„Lenin w Październiku” — to tytuł prelekcji A. Szaniawskiego z PAN, która zostanie wygłoszona dzisiaj, o godz. 17 w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego, St. Rynek — Odwach.

Muzeum w Rogalinie będzie nieczynne przez cały listopad. „Kierunki rozwoju współczesnego lotnictwa” — to tytuł prelekcji dzisiaj, o godz. 18, w sali Domu Techniki, Al. Stalingradzka 5/9.

Posiedzenie naukowe członków Oddziału Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii, odbędzie się dzisiaj, o godz. 17.50, w Zakładzie Medycyny Sądowej AM, ul. Święcieckiego 6. W programie dwa referaty.

Zebrań plenarnych Sekcji Nauki Emerytów przy ZNP Grunwald odbędzie się dzisiaj, o godz. 17, w szkole przy ul. Łukaszczyka.

Na wieczór poezji, pieśni i piosenek radzieckiej zaprasza filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Chwałowskiej 17/23, dzisiaj o godz. 18. Wykonawcami programu będą uczniowie z Liceum im. M. Kasprzaka.

Zgłoszenia na kursy języka esperanto przyjmuje Oddział Poznański Polskiego Związku Esperantystów, ul. Dąbrowskiego 12. Kursy rozpoczną się w połowie listopada. Zgłoszenia w sekretariacie we wtorki i czwartki.

odpowiadamy

Brygida Casselius. — Wyczerpujących informacji udzielił Pani Prezydium DRN Stare Miasto.

(1957) Strapiona z Wildy. — W sprawie otrzymania pracy należy zwrócić się do Urzędu Zatrudnienia, ulica Zamkowa 1. (2433) Zbigniew B., ul. Gw. Ludowej. — Tak, to była pomyłka. Za błąd przepraszamy. (2256)